

KS. LEON BALICKI

WYŻSZE SEMINARIUM DUCHOWNE DIECEZJI SIEDLECKIEJ CZYLI PODLASKIEJ W LATACH 1919-1939

(Aspekt ekonomiczno-społeczny)

Seminarium duchowne jest instytucją kościelną, podlegającą na mocy prawa kanonicznego (kan. 1357) całkowicie i wyłącznie biskupowi; stanowi osobę prawną moralną, ma odrębny cel, osobny zarząd i własne ustawy¹. Seminarium tak określone wzięło swój początek od Soboru Trydenckiego, który zalecił tworzyć je w każdej diecezji dla kształcenia kleru. Wprowadzenie seminarium zapoczątkowało nową epokę w życiu wewnętrznym Kościoła. W naszych czasach istnienie seminarium stało się elementem koniecznym dla prawidłowego rozwoju i pracy Kościoła.

Nowy kodeks prawa kanonicznego, obowiązujący od maja 1918 roku zalecał, by w większych diecezjach istniały nawet dwa seminarium: mniejsze dla chłopców i większe dla alumnów (kan. 1354). Prócz odrębnego zarządu, biskup miał powołać dwie komisje po dwóch delegatów do spraw karności i zarządu majątkiem seminaryjnym (kan. 1359).

Po odzyskaniu niepodległości Kościoł w Polsce chciał jak najrychlej uporządkować i srewidować sprawy seminarium w świetle nowych przepisów prawnych, co było także pojędane w sytuacji koniecznego integrowania życia kościelnego wobec dotychczasowych podziałów dzielnicowych. Stąd zorganizowano ogólnopolski zjazd rektorów seminarium duchownych. Odbył się on w Przemyślu w dniach 8-9 października 1919 roku. Z datą tą zbiegło się uroczyste otwarcie Seminarium Duchownego w Janowie Podlaskim dla wkrzeszonej diecezji podlaskiej.

1. Powstanie i siedziba

W parę dni po swej konsekracji bp Henryk Przeździecki przygotowując się do objęcia rządów w diecezji podlaskiej, która po 50 latach przerwy powstała do nowego życia, napisał swój pierwszy list pasterski, swoje powitanie i odezwe do wiernych. Wśród wielu wątków tam poruszonych nie zabrakło informacji o stanie duchowieństwa i apelu o potrzebie jak najszybszego jego kształcenia. Czytamy w tym liście m.in.: „Rząd rosyjski, prześladując diecezję naszą, doprowadził do tego, że gdy w roku 1861 na ogólną liczbę wiernych 243 529 było 276 kapłanów, obecnie diecezja podlaska liczy wiernych 626 401, a kapłanów 189, czyli że po pół wieku diecezja

jest o dwa i pół raza większa, a kapłanów ma o 100 mniej. Zwracać się do mnie będziecie, abym wam parafie dzielił, kapłanów coraz więcej wam posyłał, w odpowiedzi na co powtarzać będę ustawicznie: [...] Ilu mi dacie dobrych lewitów, tyłu wam oddam kapłanów². Wezwanie rzucono. Należało teraz zgłaszających się owych lewitów przysposabiać na kapłanów. Trzeba było myśleć o założeniu własnego diecezjalnego seminarium. Na to jednak nie było od razu realnych szans. Zgłaszających się kandydatów posyłano do seminarium lubelskiego. W roku akademickim 1918/1919 było już ich 27; trzech z nich studiowało na wydziale teologicznym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego³. Opiekunem ich z ramienia diecezji podlaskiej był dawny, od 1908 roku, kanonik kapituły katedralnej lubelskiej, a podówczas prałat scholastyk kapituły podlaskiej i dziekan radzyński, ks. Tadeusz Osiński, mianowany od początku 1919 roku regensem seminarium diecezji podlaskiej czyli janowskiej⁴.

Od 12 do 25 kwietnia 1919 roku biskup gościł u siebie w Siedlcach grupę kleryków, którzy mieli otrzymać w tempie przyśpieszonym święcenia niższe i wyższe. I tak 13 kwietnia, w Niedzielę Palmową sześciu z nich otrzymuje tonsury, a 6 innych święcenia subdiakonatu. W Wielką Sobotę tonsurzyści otrzymali już dwa pierwsze święcenia: ołtariat i lektorat, a subdiakonci zostali wyświęceni na diakonów. Wielkanoc owego roku była zaiste bardzo pomyślna dla biskupa i diecezji. Choć nie było jeszcze własnego seminarium, a oto dwa dalsze święcenia egzorcysty i akolity posuwają wyżej ku stopniom ołtarza wczorajszych sześciu lektorów, a trzech diakonów: Wiktor Branik, Antoni Kresa i Polikarp Rowicki otrzymało już święcenia kapłańskie, by natychmiast zasilić wciąż nieliczne jeszcze szeregi duszpasterzy⁵.

W międzyczasie ordynariusz zlecił dziekanowi janowskiemu, ks. Ludwikowi Kalickiemu, odrestaurowanie na pałdziernik odzyskanej części zamku biskupiego oraz gmachu dawnego seminarium przy kolegiacie, obecnej katedrze. Zadanie było nielada. Wiadomo bowiem, jak zaraz po wojnie trudno było znaleźć odpowiednich fachowców, materiał, transport, jak trudno było o pieniądze, których w kasie diecezjalnej też jeszcze nie było. Mimo to, ks. Kalicki „z ruiny dźwignął mury seminaryjne, przywrócił dawny wygląd zewnętrzny i urządzenia wewnętrzne oraz zajął się budową tymczasowego pawilonu dla kuchni, piekarni i mieszkań służby. Seminarium otrzymało na korytarzach i w refektarzu posadzkę tafelkową, wannę i inne urządzenia niezbędne dla zdrowotności i porządku domowego⁶.

Na 6 października wyznaczono zjazd alumnów: tych z lubelskiego seminarium i nowych. Przybyło razem 39, w tej liczbie z Lublina 23. Ci ostatni byli z różnych kursów, tak że już od pierwszego roku istnienia - wskrzeszone seminarium podlaskie miało alumnów na wszystkich latach studiów i można było systematycznie, co roku, święcić nowych kapłanów⁷.

Wszyscy alumni i kandydaci na I rok, jadąc do Janowa, znali następującą odezwę i musieli się do niej zastosować: „Notatka dla alumnów Podlaskiego Semi-

naryum Duchownego. Rok szkolny 1919/1920.

[...] Każdy z przybywających przywiezie ze sobą: 300 marek, jako opłatę za I półroczne pobytu w Seminarium, 150 mk na książki, materyały piśmienne i drobne wydatki, 100 mk, jako pokrycie wydatków, zrobionych przez Seminarium na kupno łózek, miednic i dzbanów. Sumę taką każdy Alumn obowiązany będzie wnosić co rok przez 3 lata. Nadto: ubranie, obuwie, bieliznę osobistą, pościel, lampę do nafty, szczotki do czyszczenia ubrania i obuwia...".

Suma 850 mk, jaką każdy alumn winien był wpłacić za cały rok studiów, wydaje się prawie symboliczną wobec bardzo znacznej już wówczas (koniec sierpnia 1919) inflacji, a więc postępującego spadku wartości nabywczej pieniądza. Potwierdzeniem tego stamu rzeczy jest fakt, że Ministerstwo WRiOP przyznało profesorom seminarium za okres od 1 VII do 31 XII 1919 roku dodatek drożyzniany w wysokości 280 mk miesięcznie, a więc stanowiący przeciętnie dodatkową pensję, jaką dotąd otrzymywali⁸. Tak więc opłaty wymagane przez władze seminaryjne od alumnów z tytułu pobierania nauki i utrzymania nie tylko nie były wygórowane, ale bardzo przystępne nawet dla najbiedniejszych. Ci ostatni zresztą korzystali często z różnych ulg lub nie płacili wcale.

Tymczasem nadszedł dzień 8 października, moment otwarcia wskrzeszonego po 52 latach Seminarium Duchownego w Janowie Podlaskim z udziałem przedstawicieli miejskich władz i wszystkich urzędników administracyjnych ze starostą na czele, posłów Ziemi Siedleckiej, licznego duchowieństwa z całej diecezji, wielu ziemian i niezliczonych rzesz wiernych. W czasie mszy pontyfikalnej sam ordynariusz odczytał własny dekret erekcyjny, po czym wręczył go ks. biskupowi sufraganowi, jako pierwszemu rektorowi tegoż seminarium. Po poświęceniu gmachu i tablicy z białego marmuru, upamiętniającej dzień otwarcia seminarium, odbyła się uroczysta akademia, której szczytowym momentem było ogłoszenie ks. prałata Józefa Pruszkowskiego z Lublina, profesora dawnego seminarium janowskiego - profesorem honorowym obecnego seminarium. Była to żywa klamra, łącząca czasy bpa Beniamina Szymańskiego z okresem nowym bpa Henryka Przeździeckiego, symbol żywej tradycji, wiążącej tamto bolesne seminarium, zamknięte 22 maja 1867 roku przez zaborcę z seminarium obecnym, radośnie otwartym 8 października 1919 roku już w Polsce niepodległej.

Janów Podlaski ma długą tradycję jako siedziba seminarium duchownego. Miasteczko małe, wybrane na rezydencję biskupów łuckich już w połowie XV w., stało się siedzibą seminarium diecezji łuckiej dopiero w XVII w. Bp S. Witwicki podczas synodu diecezjalnego, który się odbywał w Janowie, powołał tu do istnienia 30 IX 1684 roku seminarium duchowne⁹. Wyposażył je odpowiednio i oddał w ręce zgromadzenia księży komunistów, którzy administrowali nim do roku 1782. Potem seminarium przeszło w zarząd księży diecezjalnych¹⁰.

Jednopiętrowy gmach seminaryjny z cegły, liczący 30 pokoi, został zbudowany przez bpa Franciszka A. Kobielskiego w latach między 1741 a 1745¹¹. Gdy powstała na terenach Podlasia w 1818 roku nowa diecezja, od tego też roku zaczęło funkcjonować nowe, podlaskie seminarium, działające do kasaty w 1867 roku. Po kolejnej przerwie ponad półwiecznej, w tych samych murach wznowiono w 1919 roku seminarium podlaskie czyli janowskie.

Z 16 na 17 lutego 1927 roku z przyczyn do dziś nie wyjaśnionych wybuchł pożar, który strawił cały gmach. Alumni zostali przeniesieni tymczasowo do zamku biskupiego. W ciągu dwu następnych lat, kosztem 390 691 zł¹², nie tylko odnowiono stary gmach, ale nadbudowano nad nim II piętro o kubaturze ok. 4000 m³. Nadto dobudowano murowaną przybudówkę dwupiętrową z suterynami o łącznej kubaturze ponad trzy tys. metrów sześciennych¹³.

Zanim jednak ów historyczny gmach dawnego seminarium rozbudowano dostatecznie w latach 1927-1928, wkrótce już po jego otwarciu okazał się zbyt ciasny. Mógł on bowiem swobodnie pomieścić 25-30 kleryków, a bez sal wykładowych do 60. A liczba zgłaszających się do seminarium wciąż rosła. Należało szukać nowego miejsca. Tymczasem wszystkie kościelne pomieszczenia w Janowie były zajęte przez urzędy i instytucje państwowe. Zamek biskupów łuckich od przeszło stu lat był w rękach zarządu rządowej stadniny koni; dawni bowiem biskupi podlascy mieszkali w pałacu przy katedrze. Gmach ten także był zajęty zaraz po wojnie. Bp Przeździecki, po wielu usilnych zabiegach zdołał odzyskać w 1919 roku część zamku z ogrodem w zamian za czasowe odstąpienie prawa używalności dawnej siedziby biskupów, usytuowanej przy katedrze, starostwu konstantynowskiemu, które opuściło ten gmach dopiero 7 XI 1933 roku¹⁴.

W odzyskanym wkrótce całym zamku urządzono najpierw rezydencję biskupowi i pomieszczenia biurowe dla instytucji diecezjalnych. Po ich przeniesieniu się do Siedlec w 1921 roku przygotowano sale wykładowe dla seminarium oraz mieszkania dla profesorów. Urządzono także kuchnię dla profesorów i służby folwarcznej, spiżarnię, piwnice i mieszkania dla służby seminaryjnej¹⁵. Od 1923 roku, kiedy to seminarium liczyło już ponad 80 alumnów, część z nich także mieszkała na zamku.

Wobec coraz większego napływu kandydatów do seminarium w Janowie i po założeniu gimnazjum biskupiego w Siedlcach, ordynariusz rozwinął bardzo poważne starania kupna lub wybudowania nowego gmachu. Po pertraktacjach z wojewodą lubelskim i miejscowymi władzami administracyjnymi w Siedlcach podpisano 3 X 1924 roku dość korzystną umowę dzierżawną na okres 36 lat. Wydzierżawiono 3 ha ziemi z majątku państwowego Stara Wieś koło Siedlec. Na terenie tym miał być wzniesiony ogromny i nowoczesny gmach, obliczony na 310 alumnów obu seminariów. Prowizoryczny kosztorys budowy opracowany w 1925 roku przewidywał wydatek rzędu około 2,5 miliona zło-

tych¹⁶. Zaczęto już gromadzić fundusze, ale doraźna konieczność odbudowy spalonego gmachu seminarium w Janowie oraz kryzys ekonomiczny powszechny odsunęły te ambitne plany na dalsze lata. Do wybuchu II wojny światowej projektu tego nie zrealizowano.

2. Organizacja seminarium

Seminarium duchowne diecezjalne, według nowego kodeksu prawa kościelnego, miało podlegać wyłącznej kompetencji biskupa ordynariusza. Tylko on, a nie nawet wikariusz generalny, ani wikariusz kapitulny, powoływał radę (komisję) do spraw karności i radę gospodarczą (kan. 1359) oraz cały personel administracyjny i wychowawczy z rektorem na czele (kan. 1360).

Członkowie wspomnianych rad mieli mandat sześcioletni. Rada dyscyplinarna albo kierownicza dawała swe votum przy tworzeniu projektu ustaw seminaryjnych, a także przy mianowaniu profesorów dyscyplin filozoficznych i prawniczych. Nadto biskup miał zasięgać opinii w innych ważnych sprawach dotyczących karności. Rada gospodarcza współpracowała przy opracowaniu budżetu seminaryjnego oraz dawała swe votum przy mianowaniu ekonomy czyli prokuratora od spraw gospodarczych dla seminarium. Członkowie tej rady stanowili równocześnie komisję rewizyjną do kontroli wszystkich ksiąg rachunkowych i gospodarczych seminarium. Mieli ją przeprowadzać corocznie w terminie wskazanym przez ordynariusza i jemu przekazywali protokoły wraz ze swymi wnioskami powzytacyjnymi. Oni także powinni sporządzać za każdym razem protokoły zdawczo-odbiorczy przy zmianie rektora bądź prokuratora.

a) Personel administracyjny i dydaktyczny

Bezpośrednim pełnomocnikiem ordynariusza w zarządzaniu seminarium w całym zakresie, a więc wychowawczym, duchowym, naukowo-dydaktycznym i ekonomicznym, jest mianowany przez niego rektor (kan. 1369).

Pierwszymrektorem odrodzonego 8 X 1919 roku seminarium podlaskiego był bp sufragan, Czesław Sokołowski. Jego następcą, ks. prałat Aleksander Lipiński sprawował tę funkcję od 15-go maja 1922 roku do 1 lipca 1938 roku. Odszedł z powodu złego stanu zdrowia. Trzecimrektorem został mianowany ks. Czesław Mularzuk. Objął swe urządowanie 20 IX 1938 roku. Ci trzej ludzie kierowali kolejno seminarium w ciągu całego omawianego okresu. Kadra zaś administracyjna, a więc wice-rektor, ojciec duchowny, prefekt, sekretarz, prokurator i bibliotekarz oraz personel dydaktyczny ulegał nawet dość częstej wymianie. Wielu pracowników „wypożyczonych” z innych diecezji lub zgromadzeń zakonnych odchodziło po paru latach pracy, odwoływanych często przez swoich przełożonych, a innych zmieniał sam ordynariusz według własnego uznania i za radą dwu komisji, o których była mowa wyżej. Niezmiennie tylko przez dwadzieścia lat służył seminarium jeden i ten sam

lekarz, dr Tadeusz Ochocki.

A oto pierwszy skład personalny podlaskiego seminarium diecezjalnego im. Benedykta XV w roku akademickim 1919/1920: Rektor - bp Czesław Sokołowski, wicerektor - ks. prałat Aleksander Lipiński, ojciec duchowny - ks. Mateusz Jeż, ekonom - ks. kanonik Ludwik Kalicki. Księża profesorowie: Czesław Sokołowski, teologia dogmatyczna; Karol Dębiński, teologia pastoralna; Aleksander Lipiński, teologia moralna, Pismo św. Nowego Testamentu; Julian Ryster, prawo kanoniczne, język łaciński; Antoni Poboży, logika, kosmologia, historia filozofii, teoria poznania, pedagogika; Mateusz Jeż, pomocnicze nauki biblijne, wyższy katechizm; Jan Myrdzi, język niemiecki; Józef Opiełka (karmelita: o. Serafin), Pismo św. Starego Testamentu; Marian Stefanowski, liturgika, ceremonie, rubrycystyka; Edward Jabłoński, śpiew gregoriański; Lekarz - dr Tadeusz Ochocki¹⁷.

Po pierwszym roku nauki w czasie wakacji wybuchła wojna polsko-radziecka. W gnauchu seminarium rozlokowało się wojsko: najpierw polskie, potem od 10 do 18 sierpnia - rosyjskie, wreszcie do końca września jeszcze raz polskie; była to grupa ponad stu żołnierzy¹⁸. Rok akademicki 1920/1921 rozpoczął się dopiero 11 października. Już od września zostali odwołani na inne stanowiska (w kurii i sądzie biskupim) profesorowie: K. Dębiński, J. Ryster i M. Stefanowski.

W roku akademickim 1922/1923 nastąpiły dość znaczne zmiany personalne: Rektorem został ks. A. Lipiński, wicerektorem ks. Jan Grabowski, ojcem duchownym ks. Julian Kowalski, zmartwychwstaniec, ekonomem ks. Stanisław Filipowicz, bibliotekarzem ks. A. Poboży. Grono profesorów stanowili natomiast księża: Aleksander Lipiński; Antoni Poboży; Mateusz Jeż; Jan Grabowski, teologia pastoralna, historia Kościoła, historia powszechna, historia Polski; Antoni Kresa, teologia dogmatyczna, introdukcja specjalna, liturgika, ceremonie; Antoni Gilewski, język łaciński; Jarosław Rejowicz, teologia moralna ogólna, prawo kanoniczne, homiletyka, literatura kaznodziejska¹⁹.

Zmiany na stanowiskach profesorów były stosunkowo częstsze w pierwszym dziesięcioleciu istnienia uczelni. Poza zrozumiałym brakiem kadr wysoko wykwalifikowanych wśród własnego duchowieństwa, pewien wpływ na taki stan rzeczy odgrywały także względy finansowe. Biskup zdawał sobie z tego sprawę, bo aż dwukrotnie w tym okresie podnosił wynagrodzenie profesorom w seminarium²⁰.

Boźcem z kolei do podnoszenia poziomu nauczania było zarządzenie Kongregacji do Spraw Seminariorów i Uniwersytetów z 2 lutego 1924 roku²¹, nakładające ścisły obowiązek na biskupa, by ten co trzy lata zdawał szczegółowe sprawozdanie o stanie seminarium. Pytania ankiety sprawozdawczej dotyczyły m.in. takich spraw, jak program nauczania, używane podręczniki i literatura przedmiotu, kwalifikacje pedagogiczno-naukowe wykładowców, ich staż pracy, sprawy dyscyplinarne. W sumie płynność kadry pedagogicznej nieco zmalała, a w każdym razie nie

odbiła się w sposób widoczny na obniżenie poziomu nauczania. W tym przypadku należy odnotować pozytywny fakt przejścia na system studiów sześcioletnich w początkach lat trzydziestych. Sprawa ta nie była prosta, mimo że nowy kodeks prawa kanonicznego dość jednoznacznie w tym kierunku rozstrzygał. Mianowicie przepis zawarty w kan. 1365 ustalał, że nauczanie filozofii ma się odbywać przynajmniej w ciągu dwóch lat, a na przyswojenie teologii należy poświęcić lat cztery. Mimo tych, zdawało się autorytatywnych ustaleń, w Polsce tradycja okazała się silniejsza. Przez szereg lat po wejściu w życie nowego kodeksu seminaria nie miały jednolitego programu. Wykazał to dobitnie IV Zjazd Związku Zakładów Teologicznych, który obradował w Kielcach od 20 do 22 kwietnia 1927 roku. Okazało się, że w organizacji studiów seminaryjnych jeszcze nie przewyżczono wówczas różnic dzielnicowych z czasu dawnych zaborów²². Propozycje ujednoczeniowe szły w kierunku programu, przewidującego kurs pięcioletni²³.

W seminarium podlaskim w Janowie przez kilka lat trwały jeszcze debaty nad programem²⁴. Jeszcze na początku roku akademickiego 1928/1929 ordynariusz zatwierdził program wykładów przewidujący 5 lat nauczania. Rektor seminarium, ks. A. Lipiński, przyjmując ten program, zaopatrzył go w następującą uwagę: „W przyszłości przewidziane są sześcioletnie studia w W. Seminarium Podlaskim. Obecnie kurs filozoficzny pierwszy łączy się z 8-ą klasą Mn. Seminarjum, gdzie jest wykładana logika²⁵. Dopiero „Ustawy Seminarium Większego”, zatwierdzone przez ordynariusza 8 XII 1931 roku ustalały w punkcie 73, co następuje: „W Seminarium studia powinny być tak urządzone, by alumnami przez 2 lata studiowali filozofię z pokrewnymi naukami [...]. Kurs teologiczny ma trwać 4 lata²⁶”. Załączony do ustaw plan wykładów uwzględniał już kurs sześcioletni.

W samym seminarium, jeśli poziom wykładów nie zawsze był najwyższy, to duch wśród braci kleryckiej był ogromnie żywy, szczególnie w pierwszym dziesięcioleciu. Rektor nie hamował zapału. Popierał bez zastrzeżeń oddolne inicjatywy alumnów, którzy, trzeba przyznać z podziwem, rwali się do różnych prac organizacyjnych, samokształceniowych i społecznych. Powstawały różne samorządy, koła zainteresowań, a nawet stowarzyszenia z własnymi statutami czy regulaminami, zatwierdzanymi przez ordynariusza. Formalna strona organizacyjna była bardzo rozbudowana. Tak np. już na początku 1920 roku powstało na terenie seminarium stowarzyszenie „Unitas” - klerycka kasa pożyczkowa²⁷, odpowiednik podobnego stowarzyszenia istniejącego wśród księży diecezjalnych. W tymże roku zorganizowano inne stowarzyszenie: „Społem”, zajmujące się sprowadzaniem i sprzedażą detaliczną potrzebnych towarów²⁸. Podobnie działająca od początku „Książnica” sprowadzała podręczniki, nawet z zagranicy, propagowała książki z różnych dziedzin nie tylko teologicznych²⁹. Istniało koło muzyczne z sekcją chórów („Lira”) i orkiestry („Lutnia”), działała komisja redagująca od 1927 roku wew-

netrzne piśmko „Przedświt”³⁰. Pod koniec 1929 roku zawiązało się koło Akcji Katolickiej i Pracy Społecznej, które postawiło za swój cel praktyczne i czynne przygotowanie się do współczesnego duszpasterstwa³¹. W roku akademickim 1938/1939 uformowała się redakcja kwartalnika alumnów seminarium podlaskiego „Unio fraternita”, którego pierwszy numer ukazał się drukiem z datą: październik-grudzień 1938.

W roku akademickim 1938/1939 seminarium w Janowie otrzymało nowego rektora. Został nim ks. Cz. Mularzuk, lic. św. Teologii, ur. w 1901 roku. Oto pełna lista personelu administracyjno-dydaktycznego za rok 1938: Rektor - Czesław Mularzuk, wicerektor - Stanisław Olechowski, ojciec duchowny - Bolesław Pawłowicz, sekretarz - Jan Niedziałek, prokurator - Franciszek Jarmołowicz, bibliotekarze - Józef Fyziołek i Adam Wojtyło; profesorowie: Cz. Mularzuk, od 1938 roku, wykłady o Akcji Katolickiej i bractwach (dla VI r. studiów), teologia pasterska, sztuka kościelna; S. Olechowski, od 1931 roku - teologia ascetyczna i mistyczna, ceremonie kościelne, liturgika; Marian Jankowski, od 1925 roku - teologia moralna ogólna, proseminarium i seminarium teologii moralnej; J. Pyziołek, od 1931 roku - teologia dogmatyczna fundamentalna, seminarium z teologii dogmatycznej; J. Niedziałek, od 1932 roku - logika, historia filozofii, kosmologia, krytyka, ontologia; Jan Zubka, od 1935 roku - prawo kanoniczne, seminarium z prawa, język łaciński; Tadeusz Frzechowicz, od 1936 roku - archeologia, patrologia, historia Kościoła, proseminarium z historii Kościoła; Paweł Kajka, od roku 1936 - teodycea, etyka, pedagogika, psychologia racjonalna i eksperymentalna, ćwiczenia z filozofii; Kazimierz Miszczak, od 1937 roku - hermeneutyka, Pismo św., język grecki i hebrajski; Franciszek Szajda, od 1938 roku - katechetyka, teoria i historia wymowy kościelnej, ćwiczenia z homilatyki; Bolesław Pawłowicz, od 1933 roku - śpiew gregoriański, teologia ascetyczna (praktyczna), de urbanitate; Adam Wojtyło, od roku 1938 - nauki społeczne, liturgika wschodniego obrządku, teologia Wschodu akatolickiego; Bogumił Janowicz, stanisławita, od 1937 roku - język rosyjski; Lekarz - dr Tadeusz Ochocki, od 1919 roku - medycyna pasterska³².

Do wybuchu wojny we wrześniu 1939 roku większych zmian w składzie personalnym profesorów seminarium janowskiego nie było. Warto natomiast odnotować, że z dniem 1 września 1938 roku Ministerstwo WROIP przyznało seminarium duchownemu diecezji podlaskiej status wyższej uczelni³³. Miało to praktyczne znaczenie głównie dla księży prefektów nauczających religii w szkole, gdyż zostali uznani za „nauczycieli, posiadających studia wyższe”, co stanowiło podstawę do zaszerogowania ich do wyższej grupy uposażeniowej.

b) Stan liczebny alumnów

Dane o stanie liczbowym alumnów Wyższego Seminarium Duchownego w Janowie,

a także Seminarium Niższego w Siedlcach, pochodzą z kilku źródeł, które nie zawsze korespondują ze sobą. Rozbieżności pochodzą stąd, że dane liczbowe były rejestrowane w różnym czasie, choć dotyczyły tego samego roku, przy tym należy zwracać uwagę, czy mamy do czynienia z rokiem kalendarzowym czy z rokiem akademickim lub szkolnym.

Katalog Kościołów i Duchowieństwa diecezji podlaskiej podawał dane w zasadzie za rok kalendarzowy i to miniony w stosunku do daty ukazania się, uwidocznionej na karcie tytułowej. Przy tym dane te nie obejmowały całego wskazanego roku, co wiązało się z wcześniejszym, czasami i ponad dwa miesiące, drukiem *Katalogu*, który był dołączany do rubryceli (*Ordo Divini Officii*). Wyjątkowo tylko w 1929 roku wydano *Katalog* oddzielnie z racji przypadającego wówczas dziesięciolecia od wskrzeszenia diecezji, ale i wtedy podawał on stan diecezji za rok 1928, a ściślej do 25 września.

Inne źródło danych statystycznych - to *Sprawozdania rektorskie*, przedstawiane na rozpoczęcie nowego roku akademickiego. Podawały one stan za miniony rok akademicki, to jest od 1 września do 30 czerwca. Sprawozdania te nie zachowały się jednak w całości. Przetrwały tylko niektóre i to drukowane w streszczeniu w „Wiadomościach Diecezjalnych Podlaskich”.

Sprawozdania Kurii Biskupiej dla Ministerstwa WRiOP, przesyłane na przełomie kwietnia i maja każdego roku począwszy od wejścia w życie konkordatu, były przygotowywane z wyprzedzeniem i podawały raczej stan przewidywany na nadchodzący rok budżetowy. Informacje te są najmniej pewne i różnią się znacznie od tych, pochodzących z innych źródeł.

Sprawozdania przesyłane przez ordynariusza do Kongregacji do Spraw Seminariorów i Nauczania Uniwersyteckiego, obejmowały okres minionych trzech lat akademickich, począwszy od 1924/1925. Nie we wszystkich szczegółach zgadzają się one z danymi z pozostałych źródeł.

Z tego, co powiedziano wyżej, wynikałoby, że podawane dane statystyczne w niniejszym opracowaniu mają charakter raczej orientacyjny, a więc nie odzwierciedlają precyzyjnie stanu faktycznego. Najwięcej rozbieżności danych dotyczy głównie stanu kasy poszczególnych instytucji diecezjalnych, stanu posiadanej ziemi w ilości ha w poszczególnych parafiach diecezji. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest fakt, że znamy przeważnie tylko dane fragmentaryczne. Właściwych ksiąg rachunkowych i kasowych, ujmujących systematycznie całość prowadzonych spraw i operacji finansowych, nie posiadamy. Co prawda tych „fragmentarycznych” przekazów jest jednak dostatecznie dużo, by wyrobić sobie przybliżony pogląd na różne aspekty działalności instytucji diecezjalnych w omawianym okresie.

Przedstawimy tabelę, ilustrującą stan liczbowy alumnów janowskiego seminarium za lata 1919-1929. Pochodzi ona ze sprawozdania rektorskiego przygotowanego z okazji 10-lecia działania Seminarium, z 8 X 1929 roku.

Sprawozdanie to, a więc i tabelę sporządził rektor A. Lipiński na podstawie następujących źródeł, z których jako ważniejsze, przytaczamy:

- Dokumenty z rozmaitych działów Archiwum Podlaskiego Seminarium,
- Księgi protokołów (dwie) posiedzeń profesorskich Seminarium,
- Księgi rachunkowe Seminarium Janowskiego z lat 1919-1929,
- „Wiadomości Diecezjalne Podlaskie”, roczniki 1919-1929 oraz z tego okresu *Katalogi Kościołów i Duchowieństwa diecezji podlaskiej*³⁴.

Analizując nawet pobieżnie przedstawioną tabelę uderza nas dość mała liczba tych, którzy przyjęli święcenia kapłańskie w stosunku do ilości wszystkich alumnów w danym roku akademickim oraz fakt, że w kolejnych latach prawie zawsze więcej opuszczało seminarium, niż było święconych. Dotyczy to, jak zobaczymy, tylko pierwszego dziesięciolecia. Ta przewaga elementu odchodzącego świadczy zapewne o względnie wysokich wymaganiach stawianych kandydatom z jednej strony i o ich niezbyt wielkich możliwościach z drugiej strony. Jeśli się weźmie pod uwagę fakt, że przeciętnie 3/4 alumnów, a niekiedy i więcej, pochodziło ze środowiska wiejskiego, gdzie poziom nauczania podstawowego i średniego był bez porównania niższy od poziomu w szkołach miejskich, to faktycznie duży odsiew w czasie studiów seminaryjnych, które przecież nie należały do łatwych, wydaje się zrozumiały i uzasadniony³⁵.

Inny moment wart podkreślenia to ogromny napływ kandydatów w określonym przedziale czasu, mianowicie od 1922/1923 do 1926/1927. Ten „wyż demograficzny” mimo dużego odsiewu w ciągu studiów, zaowocuje na początku lat trzydziestych.

Tabela nr 1. Porównawcza statystyka alumnów za lata 1919-1928

Rok akademicki	Liczba Alumnów	Studenci na uniwersytetach	Liczba Alumnów		
			wyświęconych	zmarłych	wykreślonych z listy
1	2	3	4	5	6
1919/1920	39 ^x	Lublin - 3	6	2	8
1920/1921	52	Lublin - 3	6	-	5
1921/1922	50	Warszawa - 2	8	-	16
		Lublin - 3			
1922/1923	68	Warszawa - 2	-	-	10
		Lublin - 2			
1923/1924	81	Rzym - 1	6	1	10
		Warszawa - 2			
		Lublin - 1			
1924/1925	109	Rzym - 6	12	-	14
		Lille - 1			
		Warszawa - 3			
		Lublin - 1			

1	2	3	4	5	6
1925/1926	148	Rzym - 8	11	-	22
		Warszawa - 3			
		Lublin - 3			
1926/1927	185	Rzym - 8	17	1	14
		Tuluza - 1			
		Insbruck - 1			
		Warszawa - 1			
		Lublin - 1			
1927/1928	162	Rzym - 3	15	-	16
		Tuluza - 1			
		Insbruck - 1			
		Lublin - 3			
1928/1929	149	Rzym - 3	9	1	6
		Insbruck - 1			
		Warszawa - 1			
		Lublin - 3			
O g ó ł e m			90 ^{xx}	5	121

* W tej liczbie 23 przeniosło się z Lubelskiego Seminarium Duchownego.

xx Z wyświęconymi, którzy się w tutejszym seminarium nie kształcili, liczba wynosi 94; z wyświęconych 2 zmarło: ks. B. Żętkowski (zm. 1926 r.) oraz ks. S. Sapiecha (zm. 1929 r.).

Lata wyświęcenia należy rozumieć jako lata kalendarzowe.

Od roku 1927 następuje wyraźna cezura, poza którą już do końca lat trzydziestych utrzyma się stan względnej równowagi w granicach prawie trzykrotnie niższych od szczytowych osiągnięć w latach 1925 i 1926. Czym tłumaczyć to zjawisko, tę „erupcję powołań”, która już się nie powtórzyła w następnych latach? Zanim odpowiemy na to pytanie, przyjrzyjmy się, jak ta sprawa wyglądała od strony liczbowej. Z tabeli nr 1, podanej za A. Lipińskim łatwo obliczyć liczbę przyjętych co roku nowych kandydatów do podlaskiego seminarium, którzy po odświeżeniu zostali na dalsze studia. Oto wyniki zebrane w kolejnej tabeli:

Tabela nr 2. Nabór kandydatów w latach 1919-1928

Kolejne lata	1919	1920	1921	1922	1923	1924	1925	1926	1927	1928	Ogółem
Liczba przyjętych i pozostałych w seminarium	16	29	9	42	23	45	65	70	9	18	326

Dane dotyczące naboru kandydatów i potem ich dalszego losu zmieniały się w czasie. Stąd też nie ma jednorodnych zestawów, jeśli pochodzą one z różnych źródeł i w różnym czasie były redagowane. Taka sytuacja zachodzi między wyżej

przedstawionymi danymi, a tymi, które znalazły się w katalogach. Na czymś jednak trzeba się oprzeć. Przyjmuje, że informacja podana przez rektora seminarium jest bardziej miarodajna i pewniejsza, zwłaszcza, że wskazywał on szereg dokumentów, na których się opierał, a i sam w kilku przypadkach³⁶ nie brał pod uwagę danych zawartych w katalogach diecezjalnych.

Z kolei przedstawimy przeglądową tabelę, obrazującą stan liczebny alumnów w II dziesięcioleciu. Niestety z braku innych pełnych źródeł musimy dla jednolitości obrazu oprzeć się tylko na katalogach, które są dostępne w komplecie. Zestawienia te, choćby w drobnych szczegółach odbiegały od stanu faktycznego, zorientują nas dostatecznie do liczby alumnów, ich przemieszczeń, stopnia nasylenia diecezji przez nowowyświęconych kapłanów oraz co do rozmiarów i lokalizacji podejmowanych studiów specjalistycznych przez duchowieństwo.

Tabela nr 3. Dane statystyczne dotyczące seminarium podlaskiego
za lata 1929-1939

Rok akademicki	L i c z b a				Duchowne Seminarium Wschodnie w Dubnie
	przyjętych na I rok	alumnów na na wszystkich latach	wyświęconych kapłanów	studiujących na uniwersytetach	
1929/1930	7	140	31	Rzym - 6 Warszawa - 1 Lublin - 2 Innsbruck - 1	-
1930/1931	14	128	3	Rzym - 4 Warszawa - 1 Lublin - 1	-
1931/1932	9	82	43	Rzym - 4 Warszawa - 3 Lublin - 3	-
1932/1933	19	55	42	Rzym - 2 Warszawa - 7 Lublin - 7	3
1933/1934	20	68	-	Warszawa - 6 Lublin - 7 Paryż - 1	3
1934/1935	24	73	13	Warszawa - 7 Lublin - 5 Paryż - 1	2
1935/1936	22	80	6	Warszawa - 8 Lublin - 2 Poznań - 3 Paryż - 2 Rzym - 1	3
1936/1937	15	84	3	Warszawa - 3 Lublin - 2	

1937/1938	15	79	9	Poznań	- 2	2
				Paryż	- 1	
				Rzym	- 1	
				Warszawa	- 3	
				Lublin	- 3	
1938/1939	7	69	12+11 ^x	Poznań	- 2	1
				Paryż	- 1	
				Rzym	- 2	
				Warszawa	- 4	
				Lublin	- 5	
Ogółem	152		173	Poznań	- 2	2
				Paryż	- 1	
				Rzym	- 2	
				Warszawa	- 4	

^x święceni w kolejnych latach kalendarzowych: 1938 i 1939

W tym ostatnim kontekście należy pamiętać, że rubryka „Liczba studiujących na uniwersytetach” odnosi się więcej do kapłanów niż alumnów, z których tylko niewielu kończyło swe studia teologiczne zagranicą. Zachowano ją jednak, gdyż dobrze wskazuje kierunek polityki kadrowej ordynariusza, który przygotowywał dla diecezji grono ludzi kształconych na różnych wzorach, nie tylko zagranicznych. Spośród zaś tych ostatnich Rzym, jak widać, miał specjalne preferencje.

Dodano nową rubrykę „Duchowne Seminarium Wschodnie w Dubnie” dla zobrazowania jednej z form wkładu biskupa w akcję prounijną, rozumianą głębiej niż tylko słowne poparcie. W tabeli pominięto natomiast rubryki „Zmarli” i „Wykreśleni z listy” z braku pełnej dokumentacji. Można natomiast określić tylko globalnie ilość tych, którzy się utrzymali w seminarium po wstąpieniu. Następną tabelą sporządzoną na podstawie danych z tabel 1 i 3 przytacza m.in. i te dane, obliczone w oparciu o znajomość ogólnej liczby przyjętych i wyświęconych w omawianym okresie.

Tabela nr 4. Statystyka zbiorcza stanu osobowego seminarium
za lata 1919-1939

Okres	Stan wyjściowy przed obliczeniem	Przyjęto ogółem do seminarium	Ogólna liczba zarejestrowanych	Z tego wyświęcono kapłanów	Opuściło seminarium	Stan końcowy
I Dzieściolecie	23 ^x	326	349	90	126 ^{xx}	133
II Dzieściolecie	133 ^{xxx}	152	285	173	66	46

^x 23 jest liczbą kleryków, którzy przeszli z Seminarium Lubelskiego.

^{xx} W tej liczbie 5 zmarłych.

^{xxx} 133 to liczba kleryków na dzień 30 VI 1929. Z tą ilością alumnów seminarium weszło w II Dziesięciolecie.

Jak wynika z zestawionych danych liczbowych, w ciągu 20 lat istnienia i działania seminarium przeszło przez ten zakład 501 alumnów. Z tej liczby wyświęcono na kapłanów 263, co stanowiło 52,5 procent w stosunku do wszystkich przyjętych. Wystąpiło zaś, zostało zwolnionych lub zmarło 192 osoby czyli 38,3 procent. Pozostało w seminarium na koniec roku akademickiego 1939/1940 - 46 alumnów (9,2 procent).

Tabela ta pozwala również dokonać syntetycznego porównania obu czasokresów rozwoju Seminarium Podlaskiego. Naturalnie podział ten na dwa okresy, wyznaczone jubileuszami dziesięcioleci, może wydać się podziałem trochę sztucznym, ale jest to podział dogodny i jak się okaże, jednak trafny. Z tak dokonanych mianowicie zestawów liczbowych bez trudu łatwo odczytać wyraźnie zarysowane dwa różne ciągi rozwojowe. Pierwszy, dotyczący wyjściowego dziesięciolecia, wskazuje na zaskakująco duży nabór kandydatów, średnio 32,6 każdego roku, a stosunkowo mały efekt: przeciętnie 9 święconych każdego roku kapłanów przy „odsiewie” 12,6 co roku.

Drugi ciąg rozwojowy charakteryzujący następne dziesięciolecie prezentuje proporcje zupełnie odwrócone. Oto nabór staje się zrównoważony, ale na obniżonym o połowę poziomie w stosunku do okresu poprzedniego i wyraża się cyfrą 15,2 w skali rocznej wobec 32,6 w poprzednim okresie. Natomiast efekt-pracy dydaktyczno-wychowawczej mierzony ilością wyświęconych kapłanów zmienia się obecnie na korzyść w stosunku prawie podwójnym i wynosi rocznie 17,3 wobec 9 w okresie poprzednim, przy czym tzw. odsiew z 12,6 maleje do 6,6 osób rocznie w drugim dziesięcioleciu. Co mogło być przyczyną tego rodzaju zjawiska?

Zapewne wchodzi tu w grę cały splot przyczyn i to różnej natury. Wydaje się jednak, że decydująca przyczyna jest dość prosta i prozaiczna. Jest nią pewna bariera różnie podnoszona czy zawyżana przed wstępującymi. Bariery tą było wymagane minimum wykształcenia. Sytuację tę dobrze przedstawił bp Przeździecki w liście do duchowieństwa i wiernych w 1923 roku, zapowiadającym otwarcie liceum biskupiego w Siedlcach. Czytamy w nim m.in.: „Stosunki panujące za czasów władania ziemią naszą przez Rosję nie pozwalały na to, aby do seminarium duchownego przyjmować jedynie kandydatów posiadających maturę gimnazjalną. Ten stan rzeczy skazywał seminaria nasze na wprowadzenie do ich programów przedmiotów po części ogólnokształcących z zakresu kursu gimnazjalnego... Konieczną jest rzeczą uwolnić seminarium nasze od wykładania nauk objętych programem gimnazjalnym...”³⁷.

Otóż w pierwszym roku po wojnie nie stawiano żadnej bariery w tym względzie. chcącym wstąpić do seminarium. Wystarczyło tylko okazać prócz świadectwa moralności od proboszcza i prefekta, świadectwo szkolne, bez określenia stopnia i charakteru szkoły³⁸. Od 1920 roku wprawdzie już określono, że ma to być świadectwo matury gimnazjalnej, ale nadal, wobec palących potrzeb chwili, decydującą była chęć szczerą, popartą dobrym poleceniem proboszcza i posiadaniem świadectwem ukończenia nawet sześciu klas gimnazjalnych³⁹.

W 1923 roku biskup zakładając tzw. małe seminarium czyli gimnazjum dla tych, „którzy mają powołanie do stanu kapłańskiego”, zapowiadał „krok naprzód”, że do większego seminarium czyli „instytutu filozoficzno-teologicznego” będą przyjmowani kandydaci po ukończeniu pełnej szkoły średniej, aby „dać im możliwość według wymagań Kościoła św. pogłębić nauki filozoficzne i teologiczne oraz szerzej uwzględnić znajomość języka greckiego i hebrajskiego”⁴⁰. Z pełną realizacją takich planów biskup musiał przeczekać kilka lat. I oto już w połowie 1927 roku podniósł zdecydowanie ową barierę przed wstępującymi do Wyższego Seminarium Podlaskiego: kandydaci muszą mieć maturę gimnazjalną z prawami państwowymi, a ściślej „maturę z gimnazjów klasycznych i humanistycznych. Kandydaci, posiadający maturę z gimnazjów przyrodniczo-matematycznych i średnich szkół handlowych, będą zdawać egzamin z łaciny”⁴¹.

Od tego czasu nastąpił widoczny spadek przyjęć do seminarium. Tak więc tajemnica się wyjaśniła. Nie koniec jeszcze na tym.

W 1928 roku bp Przeździecki był już panem sytuacji. W tym bowiem roku miał w swoim gimnazjum pierwszą maturę humanistyczną i odtąd pełny już skład klas od IV do VIII. Pierwsi maturzyści „własnego chowu” mogli bez trudu przejść na szczebel następny - do Seminarium Wyższego w Janowie. Ale czasy się jednak zmieniły. Ogólne wymagania wzrosły. Świadczy o tym fakt, że na 32 chłopców, którzy wstąpili do IV klasy Gimnazjum Biskupiego w Siedlcach w 1923 roku tylko 12 doszło po 5 latach do matury, a z nich z kolei tylko 5 przekroczyło próg Wyższego Seminarium⁴². Taka prawidłowość utrzyma się już przez całe II Dziesięciolecie. Choć kandydatów do Biskupiego Gimnazjum będzie coraz więcej, maturę kończy zawsze mała grupa, a Seminarium Wyższe zasili przeciętnie 5-8 osób. Resztę, do średniej liczby 15, dopełnią tzw. kandydaci ze świata, czyli spoza seminarium niższego. Taki stan względnej równowagi - jak rejestrują przytoczone tabele - będzie charakterystyczny dla seminarium janowskiego do końca omawianego okresu.

3. Źródła utrzymania

Jak wszystkie instytucje wskrzeszonej po I wojnie światowej diecezji podlaskiej zaczynały swe działanie bez żadnego kapitału wyjściowego i bez oparcia o majątki ziemskie, rozparcelowane w minionym okresie przez zaborcę, tak i pow-

stałe w październiku 1919 roku seminarium podlaskie liczyło zrazu tylko na ofiarność wiernych i pierwsze wsparcie ze strony duchowieństwa parafialnego. Wchodziły tu w grę także opłaty samych kandydatów, ale stanowiły one cząstkę znikomą w stosunku do rzeczywistych potrzeb i wydatków. Stopniowo pojawiały się coraz to nowe źródła utrzymania. We wrześniu 1922 roku stan był następujący:

- a) majątek oddany przez biskupa na użytek seminarium, b) chesne od alumnów i
- c) nikiła zapomoga otrzymywana od rządu⁴³.

Całość problematyki związanej z utrzymaniem seminarium ujmują i regulują „Ustawy Seminarjum Większego”, zatwierdzone 8 XII 1931 roku przez ordynariusza. W paragrafie 7 „O administrowaniu majątkiem oraz sprawami gospodarczymi Seminarjum” wymienia się następujące źródła utrzymania:

- a) dochody z ziemi własnej;
- b) sumy wypłacane przez rząd według konkordatu z 1925 roku (art. 24, aneks A);
- c) sumy z seminaristicum (kan. 1355-1356; stat. 119,2^o Synodu diec. podl.);
- d) ofiary zbierane na tacę na seminarium według przepisu stat. 64 Synodu;
- e) dobrowolne ofiary duchowieństwa i wiernych;
- f) dochody z wpisów itp.⁴⁴.

Rozpatrzymy pokrótce, w jakim stopniu źródła te zaspokajały potrzeby wciąż rozrastającego się seminarium i to w czasach głębokiego powojennego kryzysu ekonomicznego lat dwudziestych i ogólnego w początkach lat trzydziestych.

a) Dochody z ziemi

Seminarium Duchowne Podlaskie w pierwszej fazie swego istnienia nie posiadało żadnych funduszy. Chesne od 39 alumnów, wynoszące po 600 mk rocznie plus po 100 mk na pokrycie doraźnych wydatków związanych z wyposażeniem sal sypialnych, przy założeniu, że wszyscy je wpłacili, co nie zawsze było regułą, i tak nie stanowiło sumy znaczącej⁴⁵. Na dalszą metę tylko własne gospodarstwo i odpowiednia ilość ziemi ornej mogły gwarantować pewną równowagę przy świadczonych jednak nadal zasiłkach z zewnątrz.

Chronologicznie pierwsza wzmianka zanotowana w dokumentach, mówiąca o gospodarstwie istniejącym przy seminarium, pochodzi z początku lipca 1921 roku. Jest ona zawarta w liście bpa Przeździeckiego do matki generalnej ss. słuźebniczek ze Starej Wsi koło Brzozowa. Czytamy w nim m.in.: „Rozwijające się z każdym dniem gospodarstwo przy Seminarium... w Janowie wymaga uczciwej i życzliwej opieki oraz nadzoru”⁴⁶.

Z protokołu rewizyjnego kwitów i książki kasowej seminaryjnej z 31 października 1921 roku pochodzi następująca informacja w formie zalecenia powizytacyjnego: „Cały zarząd gospodarstwem seminaryjnym i ziemi oddanej w używalność seminarium, należy do Rektora Seminarium, który jest odpowiedzialny za gospodarstwo”⁴⁷.

Ks. A. Lipiński, rektor seminarium, w swoim sprawozdaniu z pierwszego dziesięciolecia istnienia seminarium wspominał retrospektywnie, że w roku akademickim 1922/1923 „Ks. Biskup wzmocnił też podstawy finansowe i gospodarcze Seminarium, zwłaszcza przekazując dochody z ziemi biskupiej w Janowie na rzecz Seminarium. Odtąd Seminarium stale administruje majątkiem biskupim janowskim”⁴⁸. Trudności jednak były bardzo wielkie. Rektor był zmuszony w grudniu 1922 roku zwrócić się do księży dziekanów całej diecezji z prośbą o pomoc w wyżywieniu młodzieży. W międzyczasie pisał alarmujące listy do biskupa. W liście z 10 października 1922 roku czytamy m.in.: „Gospodarstwo rolne, zdaje się, powinno być podstawą utrzymania Seminarium. Jednakże ogromnie dużo pochłania pieniędzy, wprost ciągle sypać pieniędzmi trzeba, a i to robotnika ledwie że dostanie. W okresach, czy koszenia, czy kopania kartofli nasza służba podołałaby nie mogła... Dziś w kasie mam tylko 487 000 mk. Wobec straszliwego spadania waluty⁴⁹, jeżeli się zapasów obecnie nie zrobi należytych, obawiam się katastrofy”⁵⁰.

W liście z 16 października rektor potwierdził otrzymane ostatnio 700 tys. mk, które natychmiast wydał na zakup drzewa opałowego i pisał dalej: „Dziś w kasie zupełna pustka. Obecnie przy rządzeniu gospodarstwem rolnym i Seminarium, kiedy jest w kasie jaki milion marek, roztropność nakazuje starać się o nowe pieniądze, bo cóż dzisiaj jest milion”⁵¹.

Po dwóch latach sytuacja seminarium nieco się poprawiła, choć ogólny kryzys w kraju się pogłębił⁵². Protokół po rewizji inwentarza i ksiąg rachunkowych seminarium, sporządzony 21 czerwca 1924 roku donosił: „Wpływy w ciągu obecnego roku do 1 czerwca wyniosły: 11 404 534 515 mk, a wydatki wykazano na sumę: 7 328 818 000 mk w kasie znaleziono na 1 czerwca 1924 roku 4 074 536 515 mk. Czysty zaś zysk z gospodarstwa za rok 1922/1923 do 1 lipca wynosił 16 243 827 mk”⁵³.

Seminarium nie mogło się pomieścić we własnym gmachu i korzysta od początku z Zamku...

Przy zamku ks. Biskup posiada oprócz pięknego parku około 140 morgów ziemi, którą oddał na użytek Seminarium [...] Dziś ta ziemia jest podstawą bytu Seminarium [...] Obejrzeliliśmy wszystko pole i łąki i znaleźliśmy ziemię zdolną do uprawy obsianą. Zasiano żyta na 16 morgach, owies na 4 1/2 m., jęczmień na 5 m., kartofle na 5 m., brukiew, marchew i buraki na 2 m., proso na 1 m., lucernę na 1 m., groch 3/4 m., saradela 1 1/2 m., łubin 1/2 m. a resztę zajmują łąki, zarodła, park i pastwiska”. Dla pełności obrazu przytoczmy jeszcze dalszy fragment z rzeczzonego protokołu:

Inwentarz żywy składa się z 17 sztuk bydła, w tym 11 krów dojnych, z 7 koni [...] Szczególnie rozwinięta hodowla trzody chlewnej: jest 70 sztuk świń [...] Według objaśnienia ks. prokuratora (Filipowicza) prawie co dziesięć dni jedną sztukę

kę zabija się na użytek Seminarium... Gatunek trzody chlewnej jest wyborowy - jest to rasa angielska zupełnie bez szęści z obwisłymi uszami, prędko się tuczająca i dochodząca do dużej wagi. Chlewnia urządzona podług najnowszych wymagań, wyceментowana i opatrzona ściekami. Drób składa się z indyków, kaczek i kur. Obecnie jest sezon wylęgu, więc obliczyć go trudno⁵⁴.

Przytoczone dane liczbowe dotyczące inwentarza żywego mogą wydawać się imponujące tylko na pierwszy rzut oka. Zresztą w innych latach było podobnie. W bilansie kasowym każdego roku liczyła się wysokość dochodu, jaki przynosiło gospodarstwo i w jakim stopniu dochód ten pokrywał ogólne wydatki związane z utrzymaniem całego seminarium. Dochody z gospodarstwa kształtowały się bardzo różnie i bardzo nierówno każdego roku. Dla przykładu: 1924/1925 wyniósł on tylko 170,52 zł, co pokrywało ogólne wówczas wydatki zaledwie w około 0,2 procent⁵⁵. W 1925/1926 - dochód wynosił 5 841,43 zł i pokrywał wydatki w 4,3%, w roku zaś gospodarczym 1926/1927 liczby te wynosiły odpowiednio: 9 027,27 zł i 5,5%⁵⁶. Aż tak niski udział dochodów z gospodarstwa w ogólnym bilansie wydatków seminaryjnych wydaje się być mocno zaniżony lub wskazuje na nieudolność w gospodarowaniu. Najprawdopodobniej dane te dotyczą tzw. czystego dochodu i to liczonego tylko w gotówce, a to nie byłoby miarodajne dla całości obrazu. Na bardziej znaczny udział dochodu z gospodarstwa wskazywałyby szczegółowe zestawienia rachunków, jakie zachowały się za rok gospodarczy 1935/1936. Wynika z ich analizy, że wpływy z gospodarstwa rozbijano na wpływy w gotówce (które wynosiły wówczas 6 352 zł) i w naturze (19 288 zł), co razem pokrywało wydatki w około 25 procentach⁵⁷. Korelowałoby to z inną informacją, dotyczącą lat 1923/1924. Mianowicie rektor seminarium, ks. A. Lipiński podał wówczas w swym sprawozdaniu, że dochód z majątku pokrył około 1/5 budżetu seminaryjnego⁵⁸. Tak więc ten rząd wielkości: 20 - 25 procent udziału gospodarstwa w ogólnym utrzymaniu seminarium należałoby przyjąć jako przeciętny.

b) Dotacja państwowa

Rząd polski od chwili swego ukonstytuowania się w listopadzie 1918 roku przejął od państw zaborczych obowiązek wypłacania duchowieństwu zapomóg⁵⁹. Zapomogi te w odniesieniu do seminarium obejmowały ogólną sumę 184 080 mk rocznie, wypłacaną co kwartał do 1920 roku⁶⁰. Na sumę tę składały się uposażenia rektora, prokuratora, ojca duchownego, bibliotekarza i profesorów oraz część przeznaczona na prowadzenie kancelarii, co stanowiło ogółem około 48 procent dotacji. Pozostałych 52 procent szło na utrzymanie alumnów. Przy tym aż do roku 1923 nie brano pod uwagę ilości alumnów w seminarium.

Od lipca 1920 roku Ministerstwo WRiOP przyznało 50-procentowy dodatek drożyzniowy, zwany dodatkiem sejmowym, czyli kwartalnie seminarium otrzymywało

69 020 mk. W latach 1921 i 1922 doszedł jeszcze odrębny dodatek wyrównawczy dla profesorów seminarium o łącznej sumie 8 400 mk kwartalnie⁶¹.

Od 1 lipca wypłacano już kwotę 375 000 mk co trzy miesiące, czyli nastąpił ponad pięciokrotny wzrost dodacji⁶². Jak duże to były sumy w obrotach gospodarczych seminarium? Według budżetu za okres od 1 VIII 1920 do 1 VIII 1921 roku suma uzyskana z Ministerstwa WRiOP pokrywała w 10 procentach wydatki.

Od maja 1922 roku dotacje dotychczasowe podniesiono o dalszych 200 procent, czyli seminarium otrzymywało co kwartał po 1 125 000 mk⁶³. Od października 1922 roku nastąpił wzrost wypłat o dalsze 150 procent. Hiperinflacja narastała niemal lawinowo. Nie można już było płacić na seminarium sumy ogólnej bez względu na rzeczywistą liczbę profesorów i alumnów. Należało brać pod uwagę stan faktyczny. Przedstawiał się on następująco w 1923 roku: 7 profesorów i 95 alumnów. Teraz też wypłacano już co miesiąc, a rekompensaty drożyzniane przyznawano co dwa tygodnie. Przykładowo: pensja za listopad 1923 roku wynosiła dla profesora seminarium⁶⁴ 4 135 494 mk, uposażenie zaś dla alumna wynosiło 1 378 497 mk⁶⁵. Dodatek do tych wynagrodzeń za okres najbliższych dwu tygodni wynosił dla profesora 5 976 194 mk, a dla alumna - 1 992 063 mk. Dotacje zaś za grudzień wynosiły odpowiednio: 22 477 626 mk i 7 492 537 mk⁶⁶.

By zakończyć wypisywanie tych astronomicznych liczb, przytoczymy z bilansu na rok 1923/1924 pozycję: „pensje rządowe profesorów i alumnów”, gdzie globalna suma wynosiła: 48 833 887 953 mk. Stanowiło to wówczas około 85 procent całego budżetu⁶⁷.

Od końca kwietnia 1924 roku zaczął się okres reformy waluty i stabilizacji monetarnej. Zaczęto liczyć w złotych polskich według następującego przelicznika: za 1 zł płacono 1 800 000 mk⁶⁸. Suma całorocznych dotacji rządowych w roku akadem. 1924/1925 wynosiła w nowej walucie 74 414 zł i 82 gr. Wyrównywała ona wydatki seminarium w 79,5 procent⁶⁹.

Konkordat, który wszedł w życie 3 VIII 1925 roku, całą sprawę uposażeń w dużej mierze uprościł i nieco nawet usztywnił, wyznaczając stałą ilość tzw. punktów uposażeniowych dla poszczególnych kategorii kleru. Profesorowie seminarium otrzymali na równi z członkami kapituł po 600 punktów, co przy średniej możnej, wynoszącej 44 gr., dawało miesięcznie 264 zł⁷⁰, alumni zaś otrzymali po 125 punktów, co dawało 55 zł miesięcznie na osobę⁷¹.

Teraz Ministerstwo WRiOP żądało od kurii biskupiej każdego roku przed. ustalaniem preliminarza budżetowego szczegółowych danych na temat ilości etatów w diecezji celem odpowiedniego rozdziału ryczałtu. Zatem każdego roku wysokość dotacji na seminarium zależała głównie od ilości alumnów w danym roku akademickim oraz od ilości etatów profesorskich, z czym wiązano odpowiednią ilość godzin wykładowych. Odchylenia wartości nabywczej złotówki regulowano wyznacza-

niem na każdy miesiąc właściwej wysokości mnożnej. Wahała się ona od 40 do 43 gr w 1926 roku, 47,3 gr w 1927, 48,3 w 1928 roku do 43 gr w ciągu ostatnich lat przed wojną.

W załączniku A do konkordatu, gdzie określono wysokość dotacji, zamieszczono klauzulę, że wysokość ta może ulec zmianie, gdy tylko pozwoli na to odpowiednie położenie finansowe państwa, co miało być ujęte odrębną umową, która regulowałaby dochody duchownych, płynące z tzw. iura stolae. Do zawarcia takiej umowy nie doszło jednak, więc wysokość określonych w konkordacie uposażeń rządowych nie ulegała zasadniczej zmianie przez cały omawiany okres.

Dla ilustracji, w jakim stopniu dotacja państwowa pomagała w utrzymaniu seminarium podlaskiego, przytoczymy kilka przykładów. Nie będą to dane precyzyjne, jeśli chodzi o sumę globalną roczną dotacji, gdyż było prawie regułą, że kuria biskupia, przesyłając należny seminarium ryczałt, dołączała równocześnie pewne kwoty, pochodzące ze zwrotu długu należnego seminarium od księży, którzy ratami spłacali niedopełnione lub zaniżone czasowo wpisy czyli czesne z okresu swoich seminaryjnych studiów. Chodziło tu o kwoty rzędu 3 do 5 tys. zł rocznie, zwracanych seminarium poprzez kurie.

Tabela nr 5. Wysokość uposażeń rządowych po konkordacie

Rok seminaryjny	Wysokość dotacji rządowej w zł	Ogólne wydatki seminarium w zł	Procent dotacji w pokryciu wydatków
1925/1926	100 099,35	134 410,80	74,40
1926/1927	115 065,60	165 257,80	69,60
1930/1931	101 969,60	156 755,27	65,00
1936/1937	89 309,00	116 890,02	76,40

Źródło: Sprawozdanie dla Kongregacji Seminariorów, AKDS, Seminarium: S III 4 II k. 172; Sprawozdanie, S III 4 III k. pod datą 8 XII 1931; Sprawozdanie rachunkowe, S III 4 VII k. 226 b.

Biorąc pod uwagę niedokładność danych, o czym wyżej wspomniano, w granicach od 2,5 do 3,5%, można przyjąć, że dotacje rządowe zaspakajały średnio w 67-68% potrzeby materialne seminarium podlaskiego w okresie od 1926 do 1939 roku.

Świadczenia państwa na rzecz seminarium podlaskiego przed zawarciem konkordatu, od pierwszych lat po wojnie światowej, były dyktowane zasadami przyjętymi od zaborców z okresu przed uzyskaniem niepodległości i miały charakter mniej zróżnicowany. Dopiero hiperinflacja zapoczątkowana w 1923 roku sprawiła, że rząd zaczął uwzględniać konkretne potrzeby seminarium, czyli wziął pod uwagę realną liczbę alumnów przy rozdzielaniu dotacji, odstępując od sztywnych ustaleń taryfikatora z roku 1865, który ciągle obowiązywał w d. Królestwie Polskim. Dane liczbowe za ten okres ilustruje tabela nr 6. Jak wynika z przytoczonych

w niej danych, dotacje rządowe świadczone na rzecz seminarium podlaskiego w okresie przed zawarciem konkordatu, pokrywały wydatki w granicach średnio 50-52%. Z porównania obu tabel widać, że dotacje rządowe po roku 1925 wzrosły nie więcej, niż średnio ok. 15%.

Tabela nr 6. Wysokość uposażeń rządowych przed konkordatem

Rok seminaryjny	Wysokość dotacji rządowej w mk p.	Ogólne wydatki seminarium w mk p.	Procent dotacji w pokryciu wydatków
1920/1921	348 860	3 801 000	9,2
1921/1922	2 283 600	6 294 000	36,3
1923/1924	48 833 887 953	58 071 041 073	84,1
1924/1925	74 414,82 zł	93 510,00zł	79,5

Źródło: AKDS, S III 4 I k. 105-106; 108; 373; Sprawozdanie dla Kongregacji Seminariorów, S III 4 II k. 172.

Dane z ostatniej tabeli, przedstawiające stan uposażeń rządowych przed 1925 rokiem upoważniają do zajęcia innego stanowiska, niż prezentuje na podobny temat J. Wiśłocki, który w swej pracy „Uposażenie Kościoła” pisze: „Po 1920 roku na skutek nasilającej się inflacji dotacje odgrywały w budżetach diecezji coraz mniejszą rolę”⁷². Tak byłoby niechybnie, gdyby owe dotacje mimo nasilającej się inflacji były wypłacane według dawnych, sztywnych norm. Jednak ówczesne Ministerstwo WRiOP bez większych oporów wypłacało rekompensaty, które nie były bez znaczenia, o czym świadczą i liczby bezwzględne i procentowy stosunek do tych dotacji w zaspokajaniu realnych potrzeb seminarium. Podobne rekompensaty były wypłacane i innym osobom i instytucjom diecezjalnym. Być może diecezja podlaska stanowiła w tym względzie wyjątek, wyłamujący się od reguły postawionej przez J. Wiśłockiego, który przecież operuje danymi z wielu diecezji.

c) Diecezjalny fundusz seminaryjny

Dochody z ziemi i subwencje państwowe nie pokrywały wszystkich wydatków, związanych z utrzymaniem seminarium. Licząc przeciętnie, dochody z gospodarstwa pokrywały maksymalnie do wysokości 1/4 wydatki bieżące. Dotacje państwowe do roku 1925 nie przekraczały średnio 50%, po konkordacie 68 procent wydawanych sum na utrzymanie seminarium. Niedobory w granicach od 10 do 30 procent, a niekiedy i wyższe, potrzeb należało pokrywać z innych źródeł.

Najtrudniejsze warunki seminarium przeżywało w pierwszych latach swego istnienia, kiedy to zaczynało prawie od zera. Kapitały wyjściowe były minimalne. Na trzy miesiące przed otwarciem seminarium, a więc pod koniec czerwca 1919 roku, fundusz seminaryjny miał na swym koncie zaledwie 97 251,36 mk⁷³.

Na początku grudnia 1919 roku biskup skierował do duchowieństwa i wiernych apel o środki żywności dla seminarium. Pisał m.in.: „Urządzenie seminarium wyczerpało prawie całą rozporządzalną gotówkę, a brak gotówki nie pozwolił na poczynienie zapasów, ceny zaś na produkty żywnościowe niepomiarnie idą w górę i wreszcie w Janowie trudno ich dostać”⁷⁴.

Na apel biskupa zaczęły napływać dość liczne dary w naturze⁷⁵, gorzej było o ofiary pieniężne wobec narastających trudności powojennych i zaostrzającej się inflacji. W marcu 1920 roku biskup założył oddzielny diecezjalny fundusz seminaryjny. Zawiadywał nim skarbnik diecezjalny, który wpływające do kasy fundusza miał księgować na rachunek seminarium w następujący sposób:

- a) ofiary z tac, zbierane w cztery niedziele po dniach kwartalnych,
- b) jedną czwartą ofiar, składanych przez duchowieństwo w postaci tzw. poduszne-
go i czwartą część z pięcioprocentowego podatku od pensji,
- c) stypendia za binację,
- d) ofiary wyraźnie przeznaczone na seminarium⁷⁶.

Na fundusz ten napływały więc rozmaite kwoty. Minimum ofiar z tacy na rok 1920 zostało określone przez biskupa i wynosiło po 3 fenigi od duszy⁷⁷. Według danych z Katalogu Kościołów i Duchowieństwa za rok 1920 diecezja liczyła 641 430 wiernych. Zatem z czterech tac można było oczekiwać co najmniej 76 971 mk. W rzeczywistości złożono na tacę w 1920 roku 147 000 mk, czyli na jedną zbiórkę wypadło przeciętnie po 5,7 feniga od statystycznego wiernego⁷⁸. W 1921 roku przeciętna ofiara na tacę miała wynosić 8 fenigów od duszy⁷⁹. Dałoby to rocznie około 205 000 marek. Niestety nie zachowały się zbiorcze sprawozdania ze składek owego roku.

Z binacji orientacyjnie mogło wpływać w pierwszych latach po założeniu funduszu około 350-450 tys. marek rocznie⁸⁰.

Poduszne na rok 1920 określono po 15 fenigów, z tym, że w dekanatach tusz-
niańskim i włodawskim, gdzie łącznie było wiernych 30 118, księża mieli płacić tylko po 5 fenigów⁸¹. Czwarta część zebranej kwoty wyniosła 19 687 mk⁸², czyli o 3 614 mk mniej od oczekiwanej. W 1921 roku ordynariusz zniósł obowiązek płacenia poduszne-
go, wprowadzając w to miejsce, zgodnie z nowym kodeksem prawa kanonicznego (kan. 1355), podatek pięcioprocentowy od dochodów duchowieństwa, zwany seminaristicum. Nadto, biorąc pod uwagę trudną sytuację ekonomiczną i wielkie w związku z tym potrzeby powstałego seminarium, biskup wprowadził czasowo dodatkową, nadzwyczajną ofiarę na rzecz seminarium, co w podobnych okolicznościach prawo kościelne dopuszczało (kan. 1505). Zachowały się listy ze wszystkich dekanatów, rejestrujące ogólną wysokość zebranych wówczas ofiar. W podsumowaniu dla całej diecezji wynosiły one: na seminaristicum - 126 580 mk, co w przeliczeniu na jednego wiernego dawało po 20 fenigów oraz tytułem ofiary nadzwyczajnej w wy-

sokości 204 580 mk, co dawało po około 32 fenigi na jednego wiernego⁸³. Wysokość zatem tych datków nie odbiegała bardzo od poziomu tychże z roku 1920, biorąc oczywiście poprawkę na spadek wartości pieniądza.

Nie zachowały się natomiast dane, poza kilkoma, z pierwszych lat istnienia seminarium co do wysokości dobrowolnych ofiar, przeznaczonych na seminarium.

Od połowy 1924 roku do 1930 seminarium radziło sobie na tyle, że nie zaciągało przynajmniej długów. Wyjątek stanowiły lata 1927-1928 po spaleniu się gmachu seminaryjnego w Janowie Podlaskim. Wtedy cała diecezja była zmobilizowana do pośpieszenia z materialną pomocą, dzięki której nie tylko odbudowano, ale nawet znacznie rozbudowano zniszczony pożarem gmach.

Pierwsza połowa lat trzydziestych była ponownie trudna dla zarządu seminarium. Z ogólnym kryzysem ekonomicznym zbiegły się konieczne prace remontowe i różne nieuniknione inwestycje gospodarcze, które sprawiły, że seminarium ciągle tkwiło w długach rzędu 15 do 20, a nawet i 30 tys. zł rocznie. Wtedy trzeba było sięgać do ogólnodiecezjalnego funduszu i odwoływać się ponownie do ofiarności wiernych, a także niemal wymuszać na księżach, by zwracali zaciągnięte wobec seminarium długi, wynikłe z przesunięcia im w czasie ich studiów opłat czesnego do uregulowania po święceniach.

d) Ofiary specjalne

Od września 1915 roku do czerwca 1919 istniało w Sokołowie koedukacyjne gimnazjum, którego dyrektorem był ks. A. Mazurkiewicz. Po likwidacji tego gimnazjum ks. Mazurkiewicz przekazał w sierpniu 1919 roku całą pozostałość kasową w wysokości 9 631 mk biskupowi z przeznaczeniem na mające powstać seminarium duchowne w Janowie⁸⁴.

Przed rozpoczęciem drugiego roku istnienia seminarium jego rektor, bp Cz. Sokołowski, skierował apel do duchowieństwa. Pisał w nim m.in.: „Dzięki pomocy Wielebnego Duchowieństwa Seminarium Podlaskie mogło przetrwać w ciężkich warunkach rok szkolny ubiegły [...]. Ciężkie warunki, w których znajdują się lewicy, zmuszają mnie do zwrócenia się z prośbą do Wielebnych Braci Kapłanów, ażeby przyszli z pomocą nowym alumnom ofiarując stare sutanny, palta, birety i komże”⁸⁵. Księża odpowiedzieli na ten apel ze zrozumieniem potrzeb chwili.

Po odstąpieniu żonierzy rosyjskich z Janowa i opuszczeniu przez nich gmachu seminaryjnego w drugiej połowie sierpnia 1920 roku okazało się, że w seminarium jest zupełny brak naczyń stołowych i sztuców. Rektor był zmuszony w trybie pilnym przed rozpoczęciem roku szkolnego zwrócić się do księży dziekanów z nową prośbą, by każdy kapłan przesał do seminarium w ramach ofiary specjalnej przynajmniej jedno stołowe nakrycie⁸⁶. Przez szereg tygodni do seminarium

nadchodzący bądź całe komplety naczyń i sztuczków, bądź ofiary pieniężne na ich zakup.

W sierpniu 1922 roku bp Przeździecki miał zamiar przeniesienia Seminarium Wyższego z Janowa Podlaskiego do Siedlec, dokąd przeniósł na stałe swą siedzibę. Chciał odstąpić dla potrzeb seminarium swój pałac i pomieszczenia kurii diecezjalnej, a zakupić nowy gmach, w którym pomieściłaby się kuria, sąd biskupi oraz jego rezydencja. Taki gmach miało do sprzedania w Siedlcach Towarzystwo Kredytowe Ziemskie za cenę 120 milionów marek. Biskup oczywiście taką sumą nie rozporządzał, rozesłał więc odręczne listy do wielu bogatych magnatów i ziemian, mających swe dobra na terenie diecezji podlaskiej. Odpowiedziało pozytywnie i nawet z aplauzem tylko jedna osoba: księżna M. Czetwertyńska z Milanowa, ofiarując natychmiast milion marek i obiecując w jesieni tegoż roku następny milion⁸⁷. Tymczasem nastąpiła tak duża dewaluacja marki, że idea kupna nowego gmachu przestała być realną, natomiast doraźne potrzeby seminarium tak pochłaniały duże sumy, że ich znalezienie stawało się teraz problemem najważniejszym. W obliczu tych potrzeb wiele instytucji i osób prywatnych przychodziło z pomocą biskupowi. W styczniu 1923 roku Sejmik Powiatowy w Węgrowie przyznał seminarium janowskiemu zapomogę w wysokości jednego miliona marek⁸⁸. W lutym prezes Związku Górników i starosta bytomski ofiarowali na rzecz seminarium podlaskiego wagon węgla: 15 ton o wartości 389 013 mk⁸⁹. W marcu tegoż roku Bank Ludowy w Warszawie przekazał na ręce ks. biskupa 100 tys. marek na potrzeby seminarium⁹⁰.

Ofiar tych było wyjątkowo dużo w 1923 roku. Nie posiadamy jednak dzisiaj ich pełnego wykazu. Ogólną sumę za rok gospodarczy 1923/1924 podał prokurator seminarium, ks. S. Filipowicz. Wynosiła ona ponad 439 milionów marek. Mimo imponującej cyfry, suma ta była w budżecie seminaryjnym znikomo mała, bo stanowiła zaledwie 0,75% wszystkich przychodów i prawie tyleż rozchodów.

Procentowo jeszcze mniej ofiarowano na seminarium w roku następnym, bo tylko 140 zł, co stanowiło w ogólnym przychodzie 0,15 procent⁹¹.

Jednak idea przeniesienia seminarium z Janowa do Siedlec nie odstępowała biskupa. Chciał mieć przy sobie, a nie w odległości 80 km swych kleryków, by móc na nich bezpośrednio oddziaływać i mieć większy osobisty wpływ na kształtowanie przyszłych kapłanów. W lipcu 1923 roku skierował pismo do wojewody lubelskiego z prośbą o wytypowanie odpowiedniego gmachu w Siedlcach lub możliwość wydzierżawienia w najbliższej okolicy odpowiedniego placu pod ewentualną budowę. W wyniku dalszych usilnych starań, także poprzez Ministerstwo WRiOP oraz Rolnictwa i Dóbr Państwowych, biskup osiągnął wreszcie zgodę na dzierżawę 3 ha ziemi z majątku państwowego Stara Wieś koło Siedlec. Podpisanie umowy dzierżawnej nastąpiło 29 X 1924 roku z przedstawicielem Urzędu Wojewódzkiego z Lublina na okres 36 lat, z roczną tenutą dzierżawną 420 zł⁹². Prowizoryczny kosztorys budo-

wy gmachu, sporządzony w marcu 1925 roku opiewał na sumę 2 411 900 zł⁹³. Gmach miał mieścić dwa seminaria: niższe i wyższe, przewidywana ilość miejsc dla alumnów - 310, mieszkania dla profesorów, dwie kaplice, sale wykładowe itp. Zaczęły napływać pierwsze ofiary. Ks. K. Szulc, emeryt z Bydgoszczy, zapisał w testamencie na nowe seminarium podlaskie 5 000 zł, a powiadamiając o tym bpa Przeździeckiego, przesłał równocześnie pierwszą ofiarę w wysokości 500 zł⁹⁴.

W ciągu 1925 roku kuria biskupia siedlecka zwracała się kilka razy do Ministerstwa WRiOP o przyznanie dla mającego się budować seminarium zapomogi pieniężnej z ogólnopolskiego funduszu budowlanego. Należało wydzierżawioną posesję zabezpieczyć i ogrodzić parkanem. Całość tych prac miała kosztować około 42 tys. zł. Na ten cel i na budowę gmachu Ministerstwo od maja do sierpnia 1925 roku wyasygnowało w pięciu ratach łączną sumę 27 tys. zł⁹⁵.

Z 16 na 17 lutego 1927 roku wybuchł groźny pożar w dotychczasowym starym gmachu seminaryjnym w Janowie. Alumni w liczbie 185 zostali rozlokowani w pomieszczeniach należących do proboszcza, profesorów oraz zamku. Ordynariusz natychmiast podjął decyzję odbudowy spalonego gmachu. Po raz drugi wizja nowego gmachu seminaryjnego w Siedlcach została odsunięta na dalszy plan. Zresztą do końca życia bpa Przeździeckiego, tj. do 9 V 1939 roku nie miała ona szans realizacji.

Tymczasem ordynariusz zarządził następujące nadzwyczajne ofiary:

- taca z jednej niedzieli lub święta przez trzy kolejne lata,
- ofiary imienne na listę z całej diecezji,
- do końca grudnia 1929 roku w kancelariach parafialnych będzie pobierana dopłata w wysokości 2 zł do sporządzanych akt urodzenia, zejścia i ślubu. Ubodzy zostali wyłączeni z tej ofiary⁹⁶.

W marcu 1927 roku urząd asekuracyjny tytułem odszkodowania za spalony gmach wypłacił biskupowi 11 310 zł⁹⁷. Magistrat miasta Siedlce w czerwcu tegoż roku przyznał biskupowi pomoc w wysokości 10 000 zł⁹⁸.

Rzucono w teren diecezji poprzez księży setki bloczków do pokwitowań indywidualnych ofiar oraz puszczone tysiące ponumerowanych list imiennych, by wierni mogli osobiście złożyć na odbudowę seminarium choćby najdrobniejszą ofiarę. Przyjmowano nawet ofiary groszowe. Imienną listę ofiar z numerem 1 otwierała kuria biskupia. Oto jej odtworzenie:

Tabela nr 7. Imienna lista ofiarodawców na seminarium z kurii biskupiej

Lp.	Imię i nazwisko ofiarodawcy	Ofiara jednorazowa	Ofiara zadeklarowana na rok			Razem	Wskaźnik %
			1927	1928	1929		
1.	Biskup Podlaski	5 000	2 500	3 000	3 000	13 500	69,4
2.	Bp Cz. Sokołowski	300	100	100	100	600	3,0
3.	Ks. K. Dębiński	300	400	400	400	1 500	7,7

4.	Ks. A. Lipiński	500	450	600	600	2 150	11,0
5.	Ks. R. Wilde	200	100	100	100	500	2,6
6.	Ks. M. Stefanowski	100	100	100	100	400	2,1
7.	Ks. E. Pacewski	100	100	100	100	400	2,1
8.	Ks. G. Snitko	100	100	100	100	400	2,1
Razem		6 600	3 850	4 500	4 500	19 450	100,0

Źródło: AKDS, Budowa Seminarium w Janowie: B III 4 I k. 25

Jak widać, ordynariusz widział prym w hojnym wsparciu materialnym w zaistniałej pilnej potrzebie.

Gmach rozbudowano znacznie i zmodernizowano. Prace prowadzono głównie w okresach wakacyjnych. Za dwa pierwsze lata i trzy kwartały 1929 roku wpłynęło z ofiar:

Tabela nr 8. Wpływ ofiar na odbudowę seminarium w latach 1927-1929

Wyszczególnienie	Suma w zł	Procent
Od duchowieństwa	183 621,79	55,7
Od diecezjan	140 849,19	42,7
Od różnych ofiarodawców	5 392,70	1,6
Razem	329 863,68	100,0

Wyłączając z sumy ofiar od duchowieństwa zadeklarowane przez 8 osób z kurii 19 450 zł, reszta podzielona przez pozostałych księży pracujących w diecezji podlaskiej, łącznie z księżmi zakonnymi, daje średnio na każdego kapłana po 529,58 zł czyli rocznie: po 176,52 zł. Jeśli włączymy także siostry zakonne w liczbie 120, to wypadnie na osobę duchowną średnio po 381,79 zł w ciągu prawie trzech lat, czyli rocznie wypadałoby po 127,26 zł.

Diecezja podlaska liczyła w 1928 roku 712 451 wiernych. Ich ofiara w ciągu trzech lat wynosiła w średnim przeliczeniu na głowę niecałe 20 gr, co rocznie wypadało 6,5 gr na osobę. Jak widać, nie był to zbyt wielki zryw ani nadzwyczajna ofiarność, tym bardziej że wszystkie te ofiary nie pokryły koniecznych kosztów. Wnosiły one bowiem za wskazany okres łącznie:

381 789,54 zł, co po odjęciu sumy zebranej z ofiar w wysokości

329 683,68 zł dawało niedobór:

51 925,86 zł. Musiał go pokryć biskup z innych źródeł, głównie z ogólnego funduszu diecezjalnego⁹⁹.

Po roku „wytchnienia” od potrzeby składania ofiar specjalnych, nastąpił lata pogłębiającego się kryzysu gospodarczego. Od 1936 zaś roku do końca dwudziestolecia międzywojennego, w okresie względnej stabilizacji, budżety seminarium w Janowie nie miały już jednak po stronie przychodów pozycji „ofiary specjalne”.

Żadnych ofiar nie notowano. Albo ich nie było, albo były tak nikłe, że nie wchodziły już w rachubę.

e) Czesne

Po dotacji państwowej najważniejszym stałym źródłem utrzymania seminarium, przynajmniej w zamiarze jego organizatora i zarządu, było tzw. czesne lub wpisowe. Wysokość jego kształtowała się różnie w latach kryzysu powojennego, od 60 marek miesięcznie w latach 1919-1921, 1000 mk w roku 1921/1922 do 5 000 mk miesięcznie w roku 1922/1923¹⁰⁰. W 1923/1924 jako w roku szczytowej hiperinflacji sumy te były tysiąckrotnie wyższe¹⁰¹. Od 1925 roku do 1939 roku czesne wynosiło bez zmian 45 zł miesięcznie.

Przy założeniu, że wszyscy alumni płaciliby regularnie i w pełnym wymiarze wyznaczoną wysokość opłat za swą naukę w seminarium, ich wkład wraz z dotacją państwową, która wpływała regularnie do kasy, rozwiązałby problem utrzymania uczelni. Byłyby pokryte w całości wszystkie wydatki i starczyłoby jeszcze na remonty czy konieczną konserwację w wysokości przeciętnie do 20 procent ogólnych wydatków rocznych. W rzeczywistości tak jednak nie było, gdyż alumni w 80% pochodzący ze wsi i to z rodzin najmniej zamożnych¹⁰², mieli ogromne trudności z opłatą czesnego. Był to problem wspólny: i uczniów z ich rodzicami i samego seminarium, które przeżywało nierzadko okresy ciężkiego kryzysu, zwłaszcza na przełomie i na początku lat trzydziestych, skazane często na zaciąganie długów. Zresztą seminarium przez cały czas swego istnienia miało sytuację zawsze trudną.

Ks. A. Lipiński, rektor, pisał do biskupa 10 października 1922 roku, że „alumni złożyli dotąd 2 480 000 mk”¹⁰³. W owym roku wysokość opłat wynosiła rocznie 50 000 mk, które należało uiścić w całości przy wstąpieniu¹⁰⁴. Licząc średnio, była to suma zebrana od 49 uczniów. Pozostało zatem 19, którzy jeszcze wtedy nic nie wpłacili, z czego widać, że nakaz opłaty z góry przy wstąpieniu nie był warunkiem sine qua non. W tydzień po wspomnianej korespondencji tenże rektor w kolejnym liście do biskupa pisał: „jeszcze nie zapłacono 830 000 mk. Gdy przebiegam nazwiska, wątpię, czy wymęcę jeszcze 200 000. Pozostałości, chociażby dłużników odsyłać do domu - nie da się wydobyć”¹⁰⁵.

W 1927/1928 roku akademickim ponownie wypłynął problem opłat od uczniów. Na pytanie rektora, czy usuwać z seminarium kleryków, którzy nie opłacają czesnego, biskup odpowiedział, żeby w podobnych przypadkach brać pod uwagę z jednej strony stan zamożności rodziców ucznia, a z drugiej jego zachowanie i zdolności. „Uczniów zamożnych, którzy lekceważą obowiązek płacenia z papierami odsyłać do domu, niezamożnych uczniów, lecz nie rokujących nadziei na przyszłość, jako niezdolnych lub gnuśnych, z seminarium usuwać”¹⁰⁶.

Rektor donosił w tej sprawie 20 października biskupowi: „Na sesji dokonaliśmy przeglądu. Okazało się, że ci, którzy mało płacą lub nie płacą, ze względu na sprawowanie i naukę nie kwalifikują się do usunięcia”¹⁰⁷. Jednak presja ogólna musiała być dość duża, bo na 162 kleryków na początku roku 1927/1928 wystąpiło do końca stycznia 1928 roku aż dwunastu¹⁰⁸.

W grudniu 1925 roku biskup składał po raz pierwszy sprawozdanie ze stanu seminarium za miniony rok dla Kongregacji do Spraw Seminariorów i Uniwersytetów. W art. II sprawozdania o wydatkach napisał, że „in seminario majori plus quam tertia pars pauperiorum nil pro sustentatione solvit”¹⁰⁹. Jest to informacja może i prawdziwa, ale z pewnością niepełna. Seminarium nigdy nie darowało uiszczenia wpisu¹¹⁰ nawet najbiedniejszym, by nie stwarzać precedensów, które spowodowałyby lawinowe prośby innych, mniej lub bardziej ubogich, o podobną łaskę dla siebie. Jeśli ktoś miał trudności z opłatą czesnego, a takich była zdecydowana większość, to całość lub znaczną część przerzucano mu do zwrotu na seminarium na okres po święceniach kapłańskich. Istniały więc dwie księgi w seminarium: „Ewidencyjna księga rachunkowa wpisowego”, gdzie notowano skrupulatnie każdy grosz dany przez alumna tytułem należności za naukę, pozostającą zaś resztę do spłaty wpisywano równie skrupulatnie do „Księgi dłużników Wyższego Seminarium Duchownego”.

Księża po święceniach albo zwracali dług ratami wprost do seminarium, albo godzili się, by kuria co miesiąc odpisywała im od ryczałtu określone kwoty. W tym celu kuria otrzymywała co pewien czas długie listy księży-dłużników. Oto kilka takich list, uzupełnianych co roku. Na dzień 1 XI 1933 roku na liście dłużników seminarium figurowało aż 99 księży, na których ciążył dług w wysokości 87 318 zł¹¹¹. Na dzień 1 I 1936 roku zalegało w płaceniu 78 księży na ogólną sumę 79 970,90 zł¹¹². Na 1 XII 1938 roku 75 księży było obciążonych długiem z tytułu niezapłaconego czesnego na łączną sumę 100 547,40 zł¹¹³.

Najtrudniejszą sytuację mieli neoprezbiterzy. Przykładowo 24 II 1934 roku wyświęcono 13 kapłanów, którym już od 1 czerwca tegoż roku kuria zaczęła potracać po 15 zł miesięcznie ze skromnej pensji wikarego, wynoszącej wówczas około 90 zł. Dług ich wobec seminarium wynosił łącznie 25 140,40 zł¹¹⁴. Nie wszyscy byli w stanie od razu spłacać raty. Jeden z nich, wikariusz parafii wiejskiej koło Siedlec (wiernych niewiele ponad 2 tys.), mający dług 1705 zł, zaległy za czesne, prosił kurie o przesunięcie spłaty ratalnej na wrzesień z tym, że mógłby spłacać miesięcznie tylko po 5 zł. Prośbę swą motywował tym, że do września musi wyrównać inny dług wobec seminarium w wysokości 200 zł, zaciągnięty za książki. Dochód z iura stolae jest tak niski, że starcza mu zaledwie na opłacenie proboszczowi za utrzymanie. „Wreszcie jako nowo wyświęcony kapłan - pisał w odwołaniu - nie mam kompletnie najpotrzebniejszych rzeczy”¹¹⁵.

Podobnych przykładów w latach następnych było wiele. Świadczą one o nie-

łatwej sytuacji większości duchownych, zwłaszcza młodych, którzy nie mając ekonomicznego zaplecza w rodzinie, wykształcili się na kredyt i musieli go zaraz po święceniach spłacać.

4. Rozchody bieżące i inwestycje

Rozchody bieżące w seminarium to suma wydatków codziennych, związanych z jego prowadzeniem i utrzymaniem. Najważniejsze z nich to wydatki przeznaczone na wyżywienie, opał i światło, wreszcie na wynagrodzenie personelu administracyjno-dydaktycznego i pomocniczego, który pełnił wiele służb socjalno-gospodarczych. W różnych latach ilość personelu, zwłaszcza pomocniczego, była różna: od paru osób na początku, w pierwszym szczególnie roku istnienia seminarium, do 30 a nawet 40 osób w okresach rozwoju, głównie pod koniec lat dwudziestych i trzydziestych, co nie zawsze szło w parze z ilością alumnów.

Do tych zwyczajnych, bieżących wydatków dochodziły często bądź nieprzewidziane wydatki, związane z koniecznością awaryjnych napraw urządzeń czy pomieszczeń, bądź planowane systematyczne wydatki na konserwację gmachów lub poszczególnych obiektów, a wreszcie wydatki na nowe inwestycje, na rozbudowę pomieszczeń gospodarczych, mieszkaniowych lub zakup narzędzi rolniczych i inwentarza.

Nie sposób z tego rodzaju pracy przeglądowej dać pełny obraz tych rozchodów. Zresztą stan zachowanych źródeł nie pozwoliłyby na to. Można najwyżej w przybliżeniu pokazać skalę rozchodów i orientacyjny rząd wielkości sum, jakie wydatkowano. Posłużmy się w tym celu zestawieniem z budżetów, które w sposób możliwie miarodajny dadzą przybliżony obraz opisywanych zjawisk.

Tabela nr 9. Utrzymanie seminarium w roku szkolnym 1919/1920

Lp.	Wyszczególnienie	Suma w markach
1.	Wyżywienie alumnów i personelu seminaryjnego	200 600
2.	Pensja profesorów, licząca 400 mk rocznie za godz.	36 000
3.	Opalenie gmachu wraz z kuchnią	21 600
4.	Pensja rektora seminarium	4 000
5.	Pensja wice-rektora	3 000
6.	Pensja ojca duchownego	4 000
7.	Pensja prokuratora	3 000
8.	Oświetlenie seminarium	5 000
9.	Remont gmachu i nieprzewidziane wydatki	3 000
10.	Kucharka i trzy pomocnice	4 800
11.	Lokaj	1 200
12.	Furtian	1 200
13.	Stróż	1 200
	Koszt roczny utrzymania seminarium	288 600

Źródło: AKDS, Fundusze diecezjalne: F III. 3 I k. pod datą 21 VIII 1919.

Księża profesorowie oprócz pensji otrzymywali gratis mieszkanie, opał, usługi, światło i codzienne wyżywienie. Alumni za mieszkanie, opał, wyżywienie i naukę płacili rocznie po 600 mk. Były to wydatki planowane w sierpniu 1919 roku. Na skutek kilkakrotnego wzrostu cen do grudnia 1920 roku i dodania innych, niż uwidoczniono w tabeli 9, wydatków i za okres nieco dłuższy - rzeczywiste koszty utrzymania wyniosły 833 217,16 mk¹¹⁶.

Budżet za okres od 1 sierpnia 1921 roku do 1 sierpnia 1922 roku, licząc koszty utrzymania według najniższych cen z połowy 1921 roku, określał ogólną sumę wydatków na 5 394 000 mk¹¹⁷. Rzeczywiście wydatki okazały się prawie dwukrotnie wyższe.

W latach następnych seminarium z trudem pokrywało swe wydatki związane z utrzymaniem. Bywały większe trudności, gdy dochodziły konieczne remonty lub inwestycje. Rok gospodarczy 1928/1929 był pomyślniejszy od innych. W ramach inwestycji wybudowano nowy most drewniany przez fosę przy zamku wartości 3 000 zł; postawiono też nowoczesny kurnik, który kosztował 5 000 zł. Pozostało do spłaty różnym finaom i majstrom około 10 000 zł. Wydatki ogólne na utrzymanie seminarium wyniosły wówczas 176 897,70 zł, Saldo dodatnie wynosiło 1980,30 zł¹¹⁸.

Kolejne lata niosły jednak ze sobą poważne trudności finansowe. Rektor A. Lipiński donosił biskupowi 31 sierpnia 1931 roku, powołując się na protokół zdawczo-odbiorczy z 26 sierpnia, że seminarium przeżywa „zatrważający kryzys finansowo-gospodarczy”¹¹⁹. Pełniący wówczas obowiązki prokuratora seminarium ks. Jan Grabowski, pod nieobecność rektora, który w lipcu 1931 roku przebywał na kuracji, podjął decyzję wybudowania olbrzymiej betonowej obory na 120 krów¹²⁰. Budowa zewnętrzna miała kosztować ponad 30 tys. zł. Do tego dochodziło wyposażenie, które mogło kosztować około 20 tys. zł. Tymczasem zaś „stara obora i dach nad chlewnią i stajnią wymagały niezwłocznego wzmocnienia” - pisał dalej rektor. Nadto „chlewnia tego roku zawiodła [...] straty olbrzymie, bo ani dochodów ze sprzedaży, ani własnego użytku. Do tego koszty leczenia, asekuracji...”¹²¹. Długi z racji budującej się obory wyniosły ponad 18 tys. zł, a z gospodarstwa około 20 tys. zł. Był to więc rok wyjątkowo ciężki. Nowy prokurator, ks. A. Zaręmba, brał na siebie wielki trud wydobycia z kryzysu upadającego gospodarstwa.

Wydatki na utrzymanie seminarium w roku gospodarczym 1932/1933 wyniosły 141 208,40 zł, w tym na remonty i inwestycje wydano ponad 20 tys. zł¹²².

Do końca roku 1933 koszty budowy obory wyniosły w sumie 42 tys. zł. Reperacja dachu nad chlewnią kosztowała 1 700 zł, wzmocnienie murów i fundamentów w części zamku - 2 000 zł. Ogrodzenie i inne drobne naprawy kosztowały 1 810 zł. Na koniec roku gospodarczego pozostał do spłacenia dług w wysokości 11 499,54 zł¹²³.

Tabela nr 10. Preliminarz i rzeczywiste wydatki
w roku gospodarczym 1935/1936

Preliminowano	Suma w zł	Sumy wypłacone gotówką
Pensje profesorów, spowiednika i lekarza	36 000	32 122
Biblioteka i chór	1 500	1 500
Pensja służby i najemników	15 600	16 855,27
Światło i reperacja instalacji	3 600	2 466,06
Wydatki kancelaryjne, poczta, telefon	1 200	650
Zobowiązania majątkowe	3 600	1 140
Podatki komunalne i gminne	720	710,75
Mięso i chleb	9 600	7 023,54
Zaopatrzenie spiżarni	12 000	13 578,14
Remonty budynków i inwestycje	5 400	3 328,38
Składki ubezpieczeniowe od ognia	900	1 002,86
Składki do ubezpieczalni społecznej, leczenie służby i inwentarza	2 400	2 717
Splata długów zaległych i nieprzewidziane wydatki	8 400	18 146,58
Razem	100 920	101 090,58

Źródło: AKDS, Seminarium: S III 4 VI k. 365.

W sumie długów 18 146,58 zł mieszczą się wydatki związane z ułożeniem nowego dachu nad zamkiem oraz remont dachów po huraganie z 12 czerwca 1935 roku. Długi na dzień 1 XII 1936 roku wynosiły 19 233,64 zł.

Jakkolwiek nie sposób było całkowicie jeszcze uwolnić się od długów, to jednak myślano już o przyszłej rozbudowie gospodarstwa i polepszeniu warunków pracy dla służby. Na prośbę biskupa wicerektor seminarium ks. M. Jankowski, zlecił architektowi w Białej Podlaskiej opracowanie planów dużego domu mieszkalnego i budynków gospodarczych, jak: stajni, obory, chlewni i kurników. Wszystko to miało być wzniesione jako jeden kompleks na przydzielonym dla seminarium gruncie pocerkiewnym. Plany, których wykonanie kosztowało 300 zł, były już gotowe w połowie maja 1937 roku. Kosztorys budowy opiewał na łączną sumę 42 835 zł¹²⁴. Jednak rok ów był rokiem klęski nieurodzaju i biskup był zmuszony budowę odłożyć. Liczył, że w międzyczasie otrzyma zapomogę z ogólnopolskiego funduszu budowlanego, przewidzianego w aneksie A do konkordatu. Sprawa się jednak odwlekła i już nie doszła do skutku.

Późniejszą rzeczą okazał się remont zamku i sezonowa konserwacja budynków, co pochłonęło do lipca 1937 roku 10 868 zł. Doszły do tego drobne inwestycje w gmachu seminaryjnym na sumę 1 271 zł oraz konieczność nowego ogrodzenia przy zamku z renowacją części starej, co kosztowało dalszych 465 zł¹²⁵.

Ponieważ remontom nie było końca, kuria wyraziła w kwietniu 1938 roku gotowość przyjęcia z pomocą finansową. Seminarium miało otrzymywać co miesiąc

dodatek do ryczałtu w wysokości 2 000 zł. Nadto biskup amulował dług - 5 693 zł, jaką ciężył na seminarium wobec kurii¹²⁶.

Na początku 1938 roku seminarium otrzymało do swej dyspozycji drugi gmach przy kolegiacie, dawniej zajęty przez starostwo konstantynowskie. Na jego utrzymanie, a więc światło, opał i pensje dla czterech osób służby (po 75 zł miesięcznie dla każdego) - kuria płaciła po 675 zł miesięcznie¹²⁷. Na parterze w 6 pokojach urządzono podręczną bibliotekę seminaryjną dla profesorów i alumnów. Adaptacja pomieszczeń kosztowała 905 zł¹²⁸.

5. Sytuacja ekonomiczna w przeddzień wybuchu wojny

17 listopada 1938 roku ordynariusz siedlecki obchodził dwudziestą rocznicę sakry biskupiej i objęcia rządów w diecezji. W liście pasterskim skierowanym z tej okazji podnosił także zasługi seminarium, które przez ten okres dało diecezji ponad 250 kapłanów. Dzięki nim można było rozwinąć pracę dla dobra duchowego wiernych. Wskaźnikiem tej pracy była m.in. powiększona sieć parafialna od 112 parafii wyjściowo do 239 na dwudziestolecie. Dalszy los seminarium był zależny od ogólnego biegu wypadków, które następowały dość szybko i nie zapowiadały stabilizacji, a tym mniej rozwoju.

W kraju już od ostatnich miesięcy 1938 roku rozpoczął się wyraźny proces przystosowania gospodarki narodowej do potrzeb wojennych.

Po śmierci Piusa XI, która nastąpiła 10 lutego 1939 roku, nowym papieżem został wybrany 2 marca kard. E. Pacelli jako Pius XII. Nowo obrany papież w herbie swym umieścił gołębia z gałązką oliwną i przyjął dewizę: „Pokój dziełem sprawiedliwości”. Po jego pierwszym orędziu, wzywającym do pokoju między narodami, do porozumienia i współpracy, nastąpiła chwila wytchnienia i nadziei, że może do najgorszego nie dojdzie¹²⁹. Jednak najbliższe wypadki nie potwierdziły tej nadziei. Już w niecałe dwa tygodnie po przemówieniach papieża Hitler zagarnął Czechosłowację, a 22 marca dokonał dalszej aneksji - litewskiego okręgu Kłajpedy. Takie posunięcia zaczęły bezpośrednio zagrażać naszemu narodowi. By zabezpieczyć się przed ewentualną akcją niemiecką na Gdańsk, już 23 marca ogłoszono tajną mobilizację wojskową. Fakty te dotknęły bezpośrednio także i seminarium janowskie, bo oto tego jeszcze dnia, 23 marca, wieczorem wezwano kleryka I kursu, Lubomira Ciesielskiego, który w lipcu 1938 roku ukończył szkołę podchorążych, do natychmiastowego stawienia się w wyznaczonym pułku. Podobne wezwanie otrzymali dwaj służący rezerwiści¹³⁰. Ponadto wojsko zarekwirowało z gospodarstwa seminaryjnego 3 pary koni i 3 wozy z pełnym ekwipunkiem, na które pozostawiono tylko kwity.

31 marca biskup skierował gorącą odeszwę do wiernych w sprawie pilnej pożyczki na rzecz obrony przeciwlotniczej. Pisał m.in.: „Podlasie nie chce być

znowu w niewoli. Żyjemy obecnie w okresie niepokoju [...] w czasach niepewności [...] czy jutro nie będzie szalała wojna. Aby wojsko nasze mogło skutecznie od-
pierać ataki nieprzyjacielskie [...] zasilajmy Fundusz Obrony Narodowej (FON),
przyjmijmy udział w Pożyczce Obrony Przeciwlotniczej"¹³¹.

26 kwietnia obradowała w Warszawie konferencja Episkopatu Polski. Biskupi
znając ogólne położenie, skierowali apel do wiernych, by dla obrony wolności du-
cha i życia narodowego dozbroić armię. „Współdziałać będziemy z zapałem - pisali -
z władzami państwowymi w wykonywaniu rozporządzeń przygotowujących życie kraju
na możliwości wojenne ku obronie Ojczyzny i wiary”¹³².

W takiej atmosferze nie można było spokojnie pracować ani beztrudnie zajmo-
wać się powiększaniem gospodarstwa. Nic też dziwnego, że zarząd seminarium nie
zdobył się nawet na przedstawienie preliminarza budżetowego na rok 1939/1940,
a jeśli był taki dokument, to nie zachował się w aktach. Nie działała też komisja
rewizyjna ksiąg rachunkowych seminarium. Najprawdopodobniej nie doszło do tych
czynności, stąd też nie posiadamy danych, dotyczących stanu majątkowego gospodar-
stwa przy seminarium tuż przed wybuchem wojny. Zresztą dodatkowym źródłem zamie-
szania i nowego podniecenia umysłów była nieoczekiwana śmierć biskupa Przeździe-
ckiego. Nastąpiła ona podczas przeprowadzanej przez niego wizytacji pasterskiej
w parafii Ortel Królewski 9 maja 1939 roku.

Wikariuszem kapitulnym został wybrany 16 maja dotychczasowy wikariusz ge-
neralny, bp Czesław Sokołowski. On teraz przejął w zarząd diecezję i seminarium.
Jeszcze w maju wyświęcił 11 diakonów na kapłanów i po normalnie odbytych egzami-
nach rozpuścił w czerwcu pozostałych 46 kleryków na wakacje. Mieli oni wraz z
aspirantami powrócić 5 września na rozpoczęcie nowego roku akademickiego¹³³.

1 września wybuchła wojna...

By zamknąć pewnym podsumowaniem działalność ekonomiczną seminarium najlepiej
byłoby wskazać na stan faktyczny gospodarstwa, które przecież miało niemały udział
w utrzymaniu i rozwoju tej ważnej placówki diecezjalnej. Brak jest pełnego wykazu
inwentarza i urządzeń gospodarczych, których się seminarium dorobiło przez 18 lat
istnienia i działania. Coś jednak pozostało, co, choć w przybliżeniu, pozwoli
ocenić ogrom pracy i osiągnięć całego zespołu ludzi, pracujących w ciągu tego o-
kresu. Są to wykazy, z pewnością niepełne, majątku seminaryjnego pozostałego i
w znacznej części rozgrabionego na przełomie 1939 na 1940 roku.

Wykazy te przesłał do kurii 14 I 1940 roku ówczesny rektor działającego
w trudnych wojennych warunkach seminarium, ks. Czesław Mularzuk. Nie podał osób,
które sporządziły te wykazy, ale ich zgodność ze stanem faktycznym sam potwier-
dził własnoręcznym podpisem¹³⁴.

Pierwsza lista w oryginale zawiera 48 pozycji. Jest to trochę chaotyczny
spis inwentarza żywego i martwego, zapasów żywności i produktów rolnych oraz wy-

kaz pozostałych ważniejszych mebli. Ten ostatni dział, jako mniej wiążący się z tematem, opuszczono, a pozostałe, - nieco uporządkowano. Listę drugą i trzecią podajemy bez zmian.

1. „Wykaz obecnego majątku seminaryjnego (stan na 13 I 1940 r.)”

Osiem sztuk świń, 14 krów (trzy zimują w zamku, reszta na przechowaniu u ludzi), kilkanaście kur, dwa konie (na przechowaniu), kilkanaście uli z pszczołami (w parku), cztery wozy, pięć pługów pojedynczych, jeden dwuskibowiec, jedna para bron, stary siewnik, cztery sztelwagi, grabiarka stara, dwie maszyny do szybia (jedna uszkodzona), pralnia i magiel - w seminarium pod opieką sióstr, całe urządzenie kuchenne - u sióstr, urządzenie kapliczankowych - w kościele u Oo. Stanisławów, dwie biblioteki, kuźnia z całym urządzeniem, stolarnia z urządzeniem, cztery sterty żyta - po około 75 metrów każda, jedna sterta pszenicy - około 80 m., jedna sterta owsa - około 60 m., około 700 metrów kartofli, siasięg łubinu, pszenica w ziarnie - 36 metrów, żyto w ziarnie - 3 m., osiem beczek ogórków, dwie beczki kapusty, pół metra cukru, beczka pomidorów, około 4 pudów miodu (zachowany w ziemi), kilka metrów cebuli, nieduże zapasy mąki razowej, pół metra mąki pszennej, 20 paczek kawy, sól, herbata, miód, tłuszcze, parę metrów drzewa i kilka ton węgla częściowo u sióstr, częściowo u Oo. Stanisławitów, kilkanaście metrów kartofli.

2. „Wykaz majątku seminaryjnego rozgrabionego i zniszczonego przez bolszewików”

1. sześć bron szerokich, 2. dwie żniwiarki, 3. nowy siewnik, 4. jeden pług pojedynczy, 5. jeden dwuskibowiec, 6. karata, 7. bryczka, 8. sanki wyjazdowe, 9. kierat, 10. młóca, 11. wialnia, 12. sieczkarnia, 13. dwa wozy, 14. dwie wagi, 15. cztery szufle, 16. sześć łańcuchów, 17. sześć lin, 18. piętnaście wideł, 19. osiem grabi ręcznych, 20. osiem szpadli, 21. dwadzieścia worków, 22. pół beczki oliwy, 23. pół beczki smaru do wozów, 24. dwanaście metrów owsa, 25. dwa stogi siana (50 wozów), 26. koniczyny 67 wozów, 27. kartofli 80 metrów, 28. kapusty 60 metrów, 29. cztery pary koni z uprzężą, 30. wiktuały (kilka metrów jabłek, miód, słonina, wędliny, konfitury, mąka, kasza, cukier), 31. około 80 sztuk świń razem z prosiętami, 32. pięć sztuk bydła, 33. większa część kleryckich dzbanków, miednic, kubków. Zginęło nadto alumnom dużo bielizny, pościeli, ubrań, książek notatek itp.

3. „Wojska niemieckie spasyły swymi końmi”:

150 metrów owsa (w słomie), 10 metrów wyki, 2 stogi siana”¹³⁵.

Już pod koniec listopada 1939 roku wszyscy duchowni w Janowie Podlaskim zostali usunięci ze swoich mieszkań, a więc i seminarium przestało działać formalnie. Bp Sokołowski już wówczas prosił, by o. Bogumił Janowicz, przełożony diecezjalnego stowarzyszenia Stanisławitów, rezydujący przy kościele św. Jana

Chrzcziciela w Janowie, zaopiekował się majątkiem seminaryjnym¹³⁶. Teraz po otrzymaniu wykazów pozostałego i zniszczonego przez działania wojenne mienia seminaryjnego, biskup natychmiast skierował na piśmie swą prośbę do o. Bogumiła, by ten „zajął się i zaopiekował całą własnością seminarium w Janowie, nie wyłączając ziemi...”¹³⁷. Ostatnim aktem w tej sprawie było przekazanie przez skarbnika diecezjalnego o. Bogumiłowi sumy trzech tysięcy złotych na spłatenie długów, zaciągniętych do 1 IX 1939 roku przez seminarium¹³⁸.

P R Z Y P I S Y

- ¹ Bp J. S. P e l c z a r. *Urządzenie Seminarium Duchownych w Polsce*. Przemysł 1919 s. 3-5.
- ² Bp H. P r z e ł d z i e c k i. *Listy pasterskie i przemówienia 1918-1928*. Poznań 1928 s. 20.
- ³ WDP 3(1919) s. 74.
- ⁴ Zmiany w składzie osobistym duchowieństwa, tamże s. 85.
- ⁵ *Dziennik czynności ks. Biskupa*. WDP 5(1919) s. 145.
- ⁶ Otwarcie Seminarium Diecezjalnego. WDP 11-13(1919) s. 255.
- ⁷ Notatka dla alumnów, podpisana 26 VIII 1919 r. AKDS, Seminarium: S III 4 I k. 33.
- ⁸ Tamże k. 55, 58.
- ⁹ M. B r u d z i s z. *Dzieje Seminarium Duchownego w Janowie Podlaskim*. Lublin 1979 s. 161.
- ¹⁰ Tamże s. 149, 243.
- ¹¹ Tamże s. 182.
- ¹² WDP 12(1929) s. 399.
- ¹³ Sprawozdanie techniczne. AKDS. Budowa Seminarium w Janowie: B III 4 I k. pod datą 25 XI 1927.
- ¹⁴ Protokół zdawczo-odbiorczy. AKDS. Gnachy biskupie w Janowie: G III 1 I k. pod datą 9 XI 1933.
- ¹⁵ Protokół rewizyjny ksiąg rachunkowych Sem. Podl. 21 VI 1924, S III 4 I k. 339.
- ¹⁶ AKDS. Budowa Seminarium w Siedlcach: B III 5 II k. 157.
- ¹⁷ Catalogus pro a. 1920 s. 14; WDP 11-13(1919) s. 253; WDP 12 (1929) s.391.
- ¹⁸ A. L i p i ń s k i. *Wyższe Seminarium. Sprawozdanie*. WDP 12(1929)

s. 390-391.

- 19 Catalogus pro a. 1923 s. 14; zob. też S III 4 I k. 174.
- 20 Chodzi o lata 1923/1924 i 1925/1926, WDP 12(1929) s. 397.
- 21 *Acta Apostolicae Sedis* 1925 n. 113, p. 548-551; zob. S III 4 II k. 157.
- 22 Ks. H. B e t t o. *Organizacja studiów seminaryjnych w b.aborze rosyjskim*. Referat zjazdowy. Ks. J. K w o l e k. *Organizacja studiów filozoficzno-teologicznych w Seminarjach Duchownych b.aboru austriackiego*. Tamże. Ks. K. K a r ł o w s k i. *Studia filozoficzne i teologiczne w Arcybiskupim Sem. Duch. w Poznaniu*; zob. *Program IV Zjazdu Związku Zakładów Teologicznych*. Kielce 1927; zob. też S III 4 II k. 67.
- 23 Ks. E. Ż u k o w s k i. *Program wykładów w Zakładach Teologicznych w Polsce*. Tamże; zob. S III 4 II k. 25. Załącznik do referatu.
- 24 S III 4 I k. 192 b.; 398, nr 31 i 32; WDP 12(1929) s. 398. Chodzi o rok akad. 1926/1927.
- 25 WDP 12(1929) s. 402.
- 26 WDP 2(1932) s. 66-93.
- 27 S III 4 I k. 122-124.
- 28 WDP 11-12(1920) s. 239.
- 29 WDP 12(1929) s. 406.
- 30 Tamże s. 404.
- 31 Statut koła, zatwierdzony 4 I 1930 r. S III 4 II k. 510-520.
- 32 *Katalog kościołów i duchowieństwa* 1939 s. 29-31; zob. też S III 4 VIII k. 206-207, 221.
- 33 Dz. U. RP nr 13, poz. 396.
- 34 WDP 12(1929) s. 406.
- 35 Z formularza statystycznego za r. akad. 1923/1924 wynika, że na 76 alumnów (stan widocznie z końca roku, bo różny od liczby 81, podanej przez tegoż autora w tab. 1) aż 57 czyli 75% to synowie włościan i drobnych rolników, 17 alumnów czyli 22,4% to synowie robotników fabrycznych, a tylko 2 tj. 2,6% było synami obywateli ziemskich. Zob. S III 4 I k. 350, 352. Z formularza za r. akad. 1934/1935 wynika: na 73 alumnów - 59, (80,9%) pochodziło ze wsi. Z miasta zaś tylko 14 czyli 19,1%; zob. S III 4 VI k. 36.
- 36 Por dane liczbowe wyświęconych kapłanów od 1925 do 1929 r. według tab. 1 ks. A. Lipińskiego i według katalogów diecezjalnych na wskazane lata.
- 37 H. P r z e ź d z i e c k i. *Listy peterskie* 1928 s. 165.
- 38 Ogłoszenie w sprawie egzaminów dla aspirantów do seminarium, WDP 5(1919) s. 141.
- 39 Na rok 1923/1924 obowiązywały takie wgrunki: „Kandydaci na I kurs muszą

mieć co najmniej świadectwo ukończenia sześciu klas z gimnazjum, lub świadectwo równoznaczne; na drugi kurs potrzebna matura gimnazjalna", S III 4 I k. 426 ze sprawozdania kurii dla Min. WRIOP; w 1926 r. z seminarium mniejszego w Siedlcach po 6 klasach wstąpiło ośmiu uczniów do Wyższego Seminarium w Janowie, zob. S III 4 VI k. 303.

40 P r z e ź d z i e c k i, jw. 1928 s. 165.

41 Bezwzględny nakaz biskupa przyjmowania do seminarium tylko kandydatów ze świadectwem dojrzałości (maturą państwową) gimn. humanistycznego obowiązywał od r. akad. 1928/1929. WDP 6(1927) s. 210. S III 4 V k. 257.

42 Por. *Katalog* 1925 s. 25, 1928 s. 29, 1929 s. 29-30. Przykładem podwójnej selekcji: 1. tylko matura państwowa i 2, tylko wysoki poziom kandydatów jest r. 1934/1935. Zgłosiło się wówczas na I rok 45 osób z maturą państwową i 24 osoby bez matury. Przyjęto tylko z maturą i tylko 24 osoby, czyli prawie połowa odpadła przy egzaminie. Zob. S III 4 VI k. 41.

43 S III 4 I k. 190.

44 WDP 2(1932) s. 79.

45 Czesne pierwszego roku akad. w wysokości nawet optymalnej: 27 300 mk wobec wydatków całościowych za omawiany okres do 1 XII 1920 r., wynoszących 829 752 mk, stanowiło niewiele ponad 3% wkładu. Zob. AKDS, Fundusze diecezjalne: F III 3 I k. pod datą 1 XII 1920 r.

46 S III 4 I k. 114.

47 S III 4 I k. 162. Ekonomem seminarium w owym czasie, od lipca 1921 jako trzeci z kolei po ks. L. Kalickim i E. Jabłońskim był ks. Ludwik Kleczyński, kapłan z archidiecezji warszawskiej. Po kilku miesiącach opuścił to stanowisko i wrócił do swej diecezji. Do połowy maja 1922 sprawy gospodarcze prowadził sam rektor, bp Cz. Sokołowski. 15 maja 1922 stanowisko ekonomy objął ks. S. Filipowicz, zob. S III 4 I k. 342.

48 WDP 12(1929) s. 393-394.

49 Kurs dolara w markach polskich wynosił: 31 XII 1921 - 2 922,5 mk, w rok później już 17 800 czyli tempo inflacji wyrażało się prawie 600% wyższą. B. Z i e n t a r a, A. M ą c z e k i in., *Dzieje gospodarcze Polski*. Warszawa 1965 s. 508.

50 S III 4 I k. 199.

51 Tamże k. 211.

52 Z i e n t a r a i in.,(jw.)mówią o hiperinflacji w odniesieniu do lat 1923-1924. Za 1 dolara 31 XII 1923 r. płacono 6 375 000 mk, a 27 IV 1924 r. - 9 250 000 mk.

53 S III 4 I k. 340.

54 Tamże k. 339.

55 Ze sprawozdania dla Kongregacji do spraw Seminariorów, S III 4 II k. 172.

56 Tamże.

- 57 S III 4 VI k. 361
- 58 WDP 8-10(1924) s. 155.
- 59 Z listu bpa Przeździeckiego do bpa A. Szelażka jako przedstawiciela Episkopatu przy Ministerstwie WRIOP: „uposażenie duchowieństwa w b. zaborze rosyjskim nie jest aktem łaski rządu, lecz zobowiązaniem, wypływającym z przejęcia w administrację rządową majątków kościelnych” AKDS, Etat duchowieństwa: E III 6 III k. 28.
- 60 E III 6 I k. 22.
- 61 E III 6 II k. 1, 49.
- 62 Tamże k. 31-32.
- 63 Tamże k. 55.
- 64 Traktowano wówczas wykładowców seminarium podlaskiego według norm obowiązujących w średnich zakładach naukowych. Zob. E III k. 15 b.
- 65 Tamże k. 57.
- 66 Tamże k. 60.
- 67 S III 4 I k. 373.
- 68 Z i e n t a r a, jw. s. 509.
- 69 S III 4 II k. 172.
- 70 Przyznany ryczałt był oddawany do wspólnej kasy seminaryjnej, z której: „wychowawcy i profesorowie otrzymują gratis mieszkanie i wyżywienie; na inne potrzeby otrzymują honoraria pieniężne po 250 zł miesięcznie. Nadto za urzędy są dodatkowe pensje: rektor - 100 zł miesięcznie, prefekci (dwóch) po 40 zł, sekretarz 25 zł, bibliotekarz 25 zł miesięcznie”. Prócz tego za 1 godz. tygodniowo seminarium - 20 zł. Zob. S III 4 III k. pod datą 12 IV 1930 r. Materiał do relacji dla Kongregacji Seminariorów.
- 71 Załącznik A do konkordatu, poz. I, 9 i 10.
- 72 J. W i s ł o c k i. *Uposażenie Kościoła i duchowieństwa katolickiego w Polsce 1918-1939*. Poznań 1981 s. 142.
- 73 Protokół z lustracji ksiąg rachunkowych diecezjalnych, E III 3 I k. pod datą 1 VII 1919.
- 74 WDP 1(1920) s. 14.
- 75 WDP z 1920 r. s. 34, 112, 140, 163, 184.
- 76 F III 3 I k. pod datą 18 III 1920.
- 77 WFP 1(1920) s. 13.
- 78 F III 3 I k. pod datą 1 XII 1920 r.
- 79 WDP 1-2(1921) s. 17-18.

- 80 W tym czasie było około 170 parafii. Liczyłem przeciętnie 2 binacje co niedzielę. Wysokość stypendium mszalnego w 1918 r. wynosiła do 6 mk [zob. WDP 2 (1919) s. 13], w latach 1920/21 najniższe stypendium mogło wynosić około 20 mk.
- 81 WDP 2(1920) s. 50.
- 82 F III 3 I k. pod datą 1 XII 1920 r.
- 83 F III 3 I passim.
- 84 S III 4 I k. 42.
- 85 WDP 7-10(1920) s. 210.
- 86 S III 4 I k. 70.
- 87 Tamże k. 188; o propozycji sprzedaży gmachu zob. G III 2 I k. 52.
- 88 S III 4 I k. 230.
- 89 Tamże k. 228.
- 90 Tamże k. 233.
- 91 Tamże k. 272.
- 92 B III 5 I k. pod datą 29 X 1924 r.
- 93 B III 5 II k. 157.
- 94 B III 5 I k. pod datą 22 XII 1924 r.
- 95 Tamże kk. pod datą: 5 V, 8, 18 VI, 1 VIII, 12 VIII 1925 r.
- 96 B III 4 I k. 2-6.
- 97 Tamże k. 18.
- 98 Tamże k. 276.
- 99 WDP 12(1929) s. 362.
- 100 Prócz wpisowego alumn winien był wpłacać co roku (w okresie od 1919 do 1921) po 150 mk „na książki, materiały piśmienne i drobne wydatki” oraz 100 mk jako ekwiwalent dla seminarium na kupno łóżek, miednic itp. Zob. S III 4 I k. 33. W r. 1921/22 ta dodatkowa opłata wynosiła 1500 mk rocznie [WDP 4-6(1921) s. 98], a w 1922/23 już 15 tys. mk [WDP 4-5(1923) s. 92]. Prócz wymienionych opłat każdy alumn musiał przywieźć ze sobą ubranie, pościel, lampę naftową itp; począwszy zaś od 1924 do 1939 r. nadto jeszcze łóżko żelazne i krzesło, zob. WDP 6(1939) s. 295.
- 101 Wysokości opłaty za rok 1923/24 nie podano w ogłoszeniach, zapewne, by nie odstraszać aspirantów i ich rodziców. Była tylko wzmianka, że opłata będzie ogłoszona po złożeniu egzaminu. Opłata ta musiała być normalnie bardzo wysoka, rzędu nawet stu milionów marek rocznie, skoro w rocznym zestawieniu przychodów figurowała za wpisy od alumnów 7 385 457 700 mk, co jednak stanowiło tylko 12,7% wszystkich wpływów. Zob. S III 4 I k. 373.

102 Warto tu przytoczyć trafne uwagi S. Mackiewicza na temat sytuacji na wsi, zwłaszcza w pierwszych latach po uzyskaniu niepodległości: „Chłop w Poznaniu jeździł do kościoła powozem i parą koni. Większe gospodarstwa rolne były wzorowe, miały czasami największą wydajność roli w całej Europie [...] Można było utrzymać stan urzędniczy z podatków w tym kraju. Przeciwnieństwem tych zdrowych stosunków były ziemie wschodnie [...] Tutaj jedynym kapitałem polskim były słabo rentujące się majątki ziemskie, wprost prześladowane przez skarb państwa, doprowadzane do ruiny [...] Chłop tu był nędzarzem, nie miał na buty, na naftę, na sól, na zapałki. Ciągnięto z niego podatki, by opłacić przerośnięty stan urzędniczy”. S. M a c k i e w i c z (Cat). *Historia Polski od 11 XI 1918 do 17 IX 1938*. Londyn 1958 s. 258.

103 S III 4 I k. 199 b.

104 WDF 4-5(1922) s. 92.

105 S III 4 I k. 211b, 212.

106 List bpa z 12 X 1927 do rektora A. Lipińskiego. S III 4 II k. 118.

107 Tamże k. 137.

108 Tamże k. 160.

109 S III 4 I k. 379-380.

110 Biskup natomiast czynił takie wyjątki, choć rzadko, ale tylko dla kapłanów po studiach. Z przejrzanej całej dokumentacji można wskazać na dwa takie wyjątki: 1. w 1928 r. zwolnił od spłaty długu 4 kapłanów na ogólną sumę 3 163,75 zł. Zob. S III 4 II k. 288; 2. w 1929 r. zwolnił jednego kapłana, darując mu dług wobec seminarium w wysokości 1 195 zł. Zob. tamże k. 403.

111 S III 4 V k. 85.

112 S III 4 VI k. 126.

113 S III 4 VIII k. 94.

114 S III 4 V k. 240.

115 Tamże k. 255.

116 Jest to suma całościowa z uwzględnieniem zamiany 1 604 rubli na marki (w relacji 1 rb = 2,16 mk). F III 3 I pod datą 1 XII 1920.

117 S III 4 I k. 108.

118 S III 4 III k. 4.

119 Tamże k. pod datą 5 IX 1931.

120 Według stanu na 31 XII 1929 r. seminarium posiadało 16 krów, 8 jajówek i 1 buhaja, S III 4 III k. 2.

121 Tamże.

122 S III 4 V k. 166b.

- 123 Tamże k. 217-218.
- 124 S III 4 VII k. 16.
- 125 Tamże k. 226.
- 126 Tamże k. 337.
- 127 Tamże k. 339.
- 128 Tamże k. 388, 389.
- 129 *List bpa Przesiedleckiego do wiernych z 4 III 1939.* WDP 3-4(1939) s. 85-90.
- 130 *List rektora z 24 III 1939 do biskupa.* S III 4 VIII k. 233.
- 131 WDP 5(1939) s. 148-149. Sam biskup wpłacił na FON 1 500 zł, bp Sokołowski - 400 zł. Tamże s. 150.
- 132 *Odeśna biskupów Polski do wiernych 26 IV 1939.* WDP 5(1939) s. 145-147.
- 133 WDP 6(1939) s. 295.
- 134 S III 4 VIII k. 258b.
- 135 Tamże k. 258b.
- 136 Tamże k. 244, 250.
- 137 Tamże k. 255.
- 138 Tamże k. 255b.

**DAS HÖHERE PRIESTERSEMINAR DER DIÖZESE SIEDLCE (PODLASIE)
IN DEN JAHREN 1919-1939 IN ÖKONOMISCHER UND SOZIALER HINSICHT**

Z u s a m m e n f a s s u n g

Mit der Erlangung der Unabhängigkeit Polens im Jahre 1918 entstand auch die Diözese Podlasie nach 50 Jahren Unterbrechung zu neuem Leben und erweckte der nacheinander ihre Institutionen. Das Diözesanseminar wurde am 8. 10. 1919 in Janów Podlaski in dem Gebäude eröffnet, in dem schon seit 1684 das Seminar der früheren Diözese Łuck und von 1818 bis 1867 das Seminar der Diözese Janów (Podlasie) untergebracht war. Zum ersten Rektor des wiedereingerichteten Seminars wurde Weihbischof Czesław Sokołowski ernannt. Vom 15. 5. 1922 bis zum 1. 7. 1938 repräsentierte Prälat Aleksander Lipiński die Rektorenwürde. Dritter Rektor war bis Ende November 1939 Czesław Mularczuk.

Der zahlenmäßige Stand des Seminars war folgendermassen: im ersten Jahrzehnt gab es viele Kandidaten, und jedes Jahr wurden durchschnittlich 32,6 neue aufgenommen; jährlich wurden durchschnittlich 9 Alumen geweiht, und 12,6 verliessen das Seminar oder wurden relegiert. Im zweiten Jahrzehnt gab es umgekehrte Proportionen: jährlich wurden 15,2 Kandidaten aufgenommen, wovon 17,3

die Priesterweihe erhielten; das Seminar verliessen 6,6 Personen durchschnittlich. Insgesamt durchliefen im Verlauf seines zwanzigjährigen Bestehens in der Zwischenkriegszeit 501 Alumnes das Seminar. Davon wurden 263 zu Priestern geweiht, was 52,5% aller aufgenommenen Kandidaten ausmacht.

Die Alumnen waren sehr aktiv, was die Organisations-, Selbstbildungs- und gesellschaftliche Arbeit betrifft. Sie schufen verschiedene Selbstverwaltungen, Interessenkreise und sogar Vereine mit eigenen Statuten und Reglementen. Seit 1920 gab es auf dem Gelände des Seminars folgende Vereine: „Unitas“ - die Spar- und Leihkasse der Priesterkandidaten, „Społem“ - eine Art Kleinhandelsladen, „Książnica“ - wo Bücher und Lehrbücher aus polnischen Verlagen und aus dem Ausland besorgt wurden. Seit 1929 gab es einen Kreis der Katholischen Aktion und der Sozialen Arbeit. Es wirkte ein Chor und ein Orchester der Priesterkandidaten, sei 1927 wurde die interne Zeitschrift „Przedświt“ und seit 1938 die gedruckte Vierteljahresschrift „Unio fraterna“ herausgegeben.

Die Hauptquellen der Erhaltung des Seminars waren: a) das von den bischöflichen Gütern (etwa 80 ha) und vom Pfarrer in Janów (etwa 50 ha seit 1924) gepachtete Land. Die Einkünfte aus der leider wenig effektiv geführten Bewirtschaftung deckten 25% der Ausgaben; b) Die staatlichen Zuwendungen deckten bis 1925 durchschnittlich 45-50% und nach dem Konkordat 65-70% der Ausgaben; c) Der Diözesanfonds für das Seminar deckte 10-30% der Mängel; d) Die Einschreibgebühr (das Studiengeld) der Alumnen, das deren Höhe nach der Stabilisierung der Valuta 1924 jährlich 350 Złoty betrug, hatte praktisch keine grosse Bedeutung im Budget des Seminars, da die entschiedene Mehrheit der aus armen Bauernfamilien stammenden Alumnen diese Gebühr erst nach der Priesterweihe in Form monatlicher Raten bezahlte.

Die hohen laufenden Kosten, zahlreiche Renovierungen und der Wiederaufbau des 1927 abgebrannten Seminargebäudes bewirkten, dass diese Institution atändig defizitär und verschuldet war.